Kutzner, Marian

Architektura średniowiecznych klasztorów i kościołów franciszkańskich w Polsce

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 13 (186), 3-46

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI
ZABYTKOZNAWSTWO I KONSERWATORSTWO XIII
NAUKI HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE — ZESZYT 176 — 1989

Zakład Historii Sztuki

Marian Kutzner

ARCHITEKTURA ŚREDNIOWIECZNYCH KLASZTORÓW I KOŚCIOŁÓW FRANCISZKAŃSKICH W POLSCE

(ZARYS PROBLEMATYKI)*

„qualis gens, talia sunt recepta aedificatus et presignata locis"
(MPH, t. 5 (1888), s. 176)

Zarys treści. Niniejszy artykuł zapoznaje z dotychczasowym stanem badań nad polską i europejską architekturą średniowieczną zakonu franciszkańskiego (Ordo Fratum Minorum).

Autor prezentuje nowe propozycje, które zapewne pozwolą wyjść z dotychczasowego impasu badawczego. Odczytuje też specyficzną, polską drogę rozwoju budownictwa tego zgromadzenia, wiodącą od modelu architektury zakonnej (XIII) do rodzimej architektury „plebejskiej" (XV/XVI).

Blisko sto pięćdziesiąt lat temu niniejszy temat pojawił się po raz pierwszy na kartach polskiego piśmiennictwa naukowego. Wprowadził go do literatury Jakub Piasecki, którego kolejne artykuły, poświęcone dziejom i architekturze poszczególnych klasztorów i kościołów franciszkańskich w Polsce [1], otwierają długą, niekończącą się serię monografii nas

* Artykuł ten powstał dzięki pomocy Fundacji Görres-Gesellschaft w Kolonii i Fundacji M. Umiastowskiej w Rzymie. Stypendia przyznane przez obie Instytucje umożliwiły mi w 1979 i 1983 r. studia w głównych bibliotekach franciszkańskich, gdzie mogłem zapoznać się z całą podstawową literaturą tego tematu. Dlatego — w swej wdzięczności — pragnę Im dedykować niniejszą pracę.

[1] J. Piasecki, *Opisanie klasztorów i kościołów księży franciszkanów prowincji polskiej..., kościół i klasztor w Krakowie*, Pamiętnik Religijno-Moralny, t. 4 (1843), s. 168—182 i dalej w Pamiętniku... — tenże, *Kościół i klasztor w Zawichoście*, t. 4, s. 222—231; *Kościół w Kaliszu i Gnieźnie*, t. 4, s. 345—360; *Kościół i klasztor w Nowym Korczynie*, t. 4 s. 432—448; *Kościół i klasztor w Radziejowie*, t. 4, s. 544—555; *Kościół i klasztor w Dobrzyniu*, t. 5 (1843), s. 40—51; *Kościół i klasztor w Pyzdrach*, t. 5, s. 128—140; *Kościół i klasztor w Radomsku*, t. 5, s. 405—413; *Kościół i klasztor w Nieszawie*, t. 5, s. 225—236; *Kościół i klasztor w Chęcinach*, t. 7 (1844), s. 97—109.

interesujących zabytków [2]. Obok tego zaczynają już w XIX w. pojawiać się różnego rodzaju noty, publikowane w kolejnych tomach inwentarzy zabytków poszczególnych części Polski porozbiorowej [3]. Ich walor naukowy był nieduży. Niemniej jednak pozwoliły one stosunkowo szybko dojść do momentu, w którym można było podjąć się napisania opracowań syntetycznych i które ukazały miejscową architekturę franciszkańską w kontekście dziejów polskiego budownictwa średniowiecznego [4].

---

[2] Wśród nich np.: J. Seemann, *Über das Franziskanerkloster in Culm*, [w:] *Program Progymnasium Neustadt in Westpreussen*, 1860, s. 1—17; A. Chodyński, *Kościół i klasztor O.O. Franciszkanów w Kaliszu. Opis historyczny*, Kaliszanin, R. 11 (1880), nr 1—34; S. Tomkowicz, *Dopełnienie do rozprawy W. Łuszczkiewicza...*, Sprawozdanie Komisyi do badań Historyi Sztuki w Polsce, t. 5 (1896), s. XVIII; tenże, *Średniowieczna nawa główna i nawa boczna w kościele św. Franciszka w Krakowie*, ibid., t. 5. (1907), s. CXVII—CXXXI; F. Muczkowski, *Kościół św. Franciszka w Krakowie*, Kraków 1901, w cyklu: Biblioteka Krakowska, t. 19; W. Antoniewicz, *Klasztor franciszkanów w Krośnie*, Lwów 1910; R. Abraham, *Die Trinitatskirche zu Danzig*, Danzig, Diss., 1910; F. Pfeiffer, *Zur Geschichte der St. Johanniskirche zu Liegnitz*, Mitteilungen des Geschichtes und Alterthums Vereins zu Liegnitz, R. 7 (1918/1919), s. 78—140; S. Sankowski, *Klasztor O.O. Franciszkanów w Radomsku*, Radomsko 1927; T. Szydłowski, *O kościele franciszkańskim w Nowym Korczynie*, Prace Komisji Historii Sztuki, t. 4 (1930), s. LXXIII—LXXIV; R. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła O.O. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, w cyklu Biblioteka Krakowska, t. 79.

[3] Jak np. K. Stronczyński, *Opis zabytków starożytności w Guberni Warszawskiej przez Delegacyą wysłaną z polecenia Rady Administracyji Królestwa w latach 1844 i 1846*, Warszawa 1851 [Rękopis w zbiorach Biblioteki UW-Warszawa]; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i wszystkich krajów Słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego i B. Chlebowskiego, Warszawa 1880—1902; E. Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmäler der Stadt Krakau*, Leipzig 1869; J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, t. 1—4, Danzig 1889—1919; H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, t. 1—4, Breslau 1886—1894; J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. 1—4, Posen 1895—1898; G. Dehio, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler*, t. 2 — *Nordostdeutschland*, Berlin 1922; *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, pod red. L. Burgemeister, t. 1, cz. III, Breslau 1934; *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Namslau*, pod red. K. Degen, Breslau 1939; *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Stadtkreises Oppeln*, pod red. G. Schiedansky, Breslau 1939; B. Schmid, *Bau- und Kunstdenkmäler der Ordenszeit in Preussen*, t. 1 — *Kulmerland und Pommerellen*, Marienburg 1939; *Kunstdenkmäler der Stadt Danzig*, pod red. W. Drost i E. Svoboda, t. 5 — *St. Trinitatis... kirche*, Stuttgart 1972, s. 1—13; G. Dehio, E. Gall, *Deutschordensland = Preussen*, München 1952, N. F. *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler*. Najaktualniejsze opisy polskich zabytków wraz z wybraną literaturą tematu znajdziemy w kontynuowanej nadal serii: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, pod red. J. Łoziński i B. Wolff-Łozińska, t. 1, Warszawa 1952, z. 1.

[4] W. Łuszczkiewicz, *Architektura najdawniejszych kościołów franciszkańskich w Polsce*, Sprawozdania Komisyi do badań Historyi Sztuki w Polsce, t. 4 (1891), s. 139—181; T. Szydłowski, *Architektura kościołów franciszkańskich w Polsce Piastowskiej*, [w:] *Św. Franciszek z Asyżu*, Kraków 1928, s. 155—171.

Szczególnie ostatnie lata zdają się być owocne w tym zakresie. Poszczególne obiekty uzyskują coraz to nowe monografie, w których autorzy omawiają dzieje budowli opierając się nie tylko na przekazach źródłowych, lecz także dokonują skrupulatnej analizy formy zabytków, posiłkując się badaniami archeologicznymi i architektonicznymi [5]. Oczywiście wszystko to prowadzi prostą drogą do nowych syntez [6], które, ukazując się także w wydawnictwach obcojęzycznych, popularyzują nasz temat w europejskiej literaturze historii sztuki [7]. Nie dziwmy się więc,

[5] J. S. Jamorz, *Kościół pofranciszkański w Zawichoście*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 10 (1948), z 3/4, s. 185—230; Z. Nawrocki, *Pofranciszkański kościół NMP w Toruniu, próba rekonstrukcji dziejów budowy*, Zesz. nauk. UMK, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 2, Toruń 1966, s. 47—79; M. Arszyński, *Klasztor franciszkanów — przyczynek do dziejów niezachowanych zabytków architektury miasta Torunia*, Zesz. nauk. UMK, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 4, Toruń 1971, s. 65—76; E. Furmankiewicz, *Kaplica Piastowska w Opolu*, Wrocław 1963; T. Kozaczewski, *Pierwotny kościół franciszkański we Wrocławiu*, Prace Komisji Historii Sztuki Wrocławskiego Tow. Nauk., t. 3 (1963), s. 199—249; tenże, *Założenie franciszkańskie w Głogowie z połowy XIII wieku*. Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, Komisja Historyczna, t. 7 (1970), z. 3, s. 101—110; C. Lasota, *Z badań architektoniczno-archeologicznych założenia pofranciszkańskiego w Głogowie*, ibid., s. 111—116; J. Eysymontt, *Gotycka architektura kościoła św. Jakuba we Wrocławiu*, Roczniki Sztuki Śląskiej, t. 8 (1971), s. 7—19; tejże, *Kościół i klasztor franciszkanów we Lwówku*, ibid, t. 11 (1977), s. 7—17; J. Rospędowski, *Rozwój przestrzenny kościoła klarysek we Wrocławiu*, Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury... Politechniki Wrocławskiej, nr 2 (1972); J. Rospędowski, C. Lasota, *Rozwój przestrzenny kościoła franciszkanów we Wrocławiu*, ibid., nr 15 (1981), s. 53—63; J. Mularczyk, *Kilka uwag w sprawie franciszkanów głogowskich w XIII wieku*, Sobótka, R. 29 (1974), nr 4, s. 457—469; S. Skibiński, *Program ideowy i funkcje kościoła franciszkanów w Krakowie*, [w:] *Sztuka i ideologia wieku XIII*, Warszawa 1974, s. 333—341; tenże, *Pierwotny kościół franciszkanów w Krakowie*, Poznań 1977; J. T. Frazik, *Budowniczowie i artyści franciszkanów przemyskich XV—XVIII...*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 37 (1975), z. 4, s. 312—333; S. Świszczowski, *Materiały do dziejów kościoła klasztornego SS. Klarysek w Starym Sączu*, Rocznik Sądecki, R. 17 (1982), s. 291—296. Poza tym istnieją liczne niepublikowane monografie, pisane głównie jako prace dyplomowe, np.: M. Machowski, Gotycka architektura kościoła franciszkanów w Kaliszu, U.W., Warszawa 1976; M. Żydowicz, Średniowieczny zespół zabudowań franciszkańskich w Gdańsku, UMK, Toruń 1984.

[6] J. Kłoczowski, *Franciszkanie a sztuka europejska wieku XIII*, [w:] *Sztuka i ideologia XIII wieku*, Warszawa 1974, s. 169—178; T. Mroczko, *Programy architektoniczne zakonów żebraczych na ziemi chełmińskiej w XIII i XIV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, Warszawa 1975, s. 317—347; J. Eysymontt, *Architektura pierwszych kościołów franciszkańskich na Śląsku*, [w:] *Z dziejów sztuki śląskiej*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 41—80.

[7] Hasło: *Bettelordenskirchen*, opr. L. Giese, [w:] *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, t. 2, Stuttgart 1948 — szp. 394—444; G. Binding, *Die Franziskaner — Baukunst im deutschen Sprachgebiet*, [w:] *800—Jahre Franz von Assisi, Franziskanische Kunst und Kultur des Mittelalters, Katalog Niederösterreichische Landesausstellung*, Krems-Stein 1982, s. 432 i 436; A. Grzybkowski, *Das Pro-*

iż problematyka średniowiecznego budownictwa franciszkańskiego znalazła już dawno swe należyte miejsce w różnego rodzaju opracowaniach historii architektury [8], dziejów sztuki polskiej [9], lub historii Kościoła polskiego czy regionalnego [10], względnie dziejów zakonu w Polsce [11], czy

blem der Langschöre in Bettelordenskirchen im östlichen Mitteleuropa des 13 Jh., Architektura, t. 13 (1983), z. 2, s. 152—168; tenże, *Early Mendicant Architekture in Central — Eaestern Europe, The present stade of research*, Arte medievale, t. 1 (1984), z. 1, s. 135—156.

[8] Z. Dmochowski, *Dzieła architektury w Polsce*, Londyn 1956, s. 46 i 50—53; J. Zachwatowicz, *Architektura polska*, Warszawa 1966, s. 55; A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1968, s. 47 i 49—50; K. Białoskórska, *Tradycjonalizm i jego źródła w architekturze polskiej drugiej połowy XIII i pocz. XIV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, s. 167 i 172—173.

[9] F.M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, t. 1—2, Warszawa 1847—1850; J. Sas-Zubrzycki, *Sztuka średniowieczna*, Lwów 1886, s. 100; F. Kopera, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do renesansu*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*, t. 1, Warszawa 1927, s. 425—426; M. Walicki, *Średniowieczna architektura w Polsce*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 2, Warszawa b.r.w., s. 499—500; M. Walicki i J. Starzyński, *Dzieje sztuki polskiej*, dodatek do: R. Hamann, *Historia sztuki*, t. 2, Warszawa 1934, s. 943—944; S. Wiliński, *Architektura zakonów żebraczych*, [w:] *Sztuka polska czasów średniowiecznych*, pod red. G. Chmarzyńskiego, Warszawa 1953, s. 77—81; J. Zachwatowicz, *Architektura*, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. 1, *Średniowiecze*, Warszawa 1962, s. 185—187; tenże, *Architektura późnoromańska w wieku XIII*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, pod red. M. Walickiego, t. 1, Warszawa 1971, s. 189—191; M. Kutzner, *Sztuka polska późnego średniowiecza*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972, s. 5; T. Dobrowolski, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, s. 94—96; J. Kębłowski, Polska sztuka gotycka, Warszawa 1976, s. 35—36; Z. Świechowski, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1982, s. 41.

[10] Przykładowo: J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1—2, Poznań 1859; J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964; *Historia kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 1, cz 1 — *do 1506 r.*, Poznań 1974.

[11] Np.: W. Roth, *Die Dominikaner und Franziskaner in Deutschordensland Preussen bis zum Jahre 1466*, Königsberg 1919; L. Lemmens, *Die Franziskanerkustodie Livland und Preussen, Beitrag zur Kirchengeschichte der Gebiete des Deutschordens*, Düsseldorf 1913; J. Dąbrowski, *Ruch franciszkański a odrodzenie Polski w XIII i XIV wieku*, [w:] *Św. Franciszek z Asyżu*, s. 173—189; K. Kantak, *Franciszkanie Polscy, t. 1 — 1237 — 1517*, Kraków 1937; T. Szafrański, *Klasztory franciszkańskie na Śląsku w XIII wieku i ich przynależność organizacyjna*, Roczniki Humanistyczne KUL, t. 7 (1960), z. 2, s. 151—185; J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich*, [w:] *Kościół w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Kraków 1966, s. 458—481; J. Wiesiołowski, *Zakony żebracze w średniowiecznych miastach Wielkopolski*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 88 (1971), nr 2 — Nauki Historyczne, s. 271—273; *Zakony franci-*

wreszcie w różnych monografiach miast [12], regionów [13], w przewodnikach [14], a także w hasłach encyklopedycznych [15].

Jednakże owa obfitość i różnorodność literatury naszego problemu jest pozornym bogactwem, bowiem zawarte w niej tezy, częstokroć mechanicznie powtarzane, mają ubiegłowieczną metrykę oraz nie zawsze zostały oparte na sprawdzonych, wiarygodnych przesłankach. Nie rozwiązano w niej nawet rudymentarnych kwestii, które już dawno znalazły swą odpowiedź w literaturze światowej. Stąd pozostało nadal wiele problemów, które zupełnie nie korespondują z najnowszym obcojęzycznym stanem wiedzy o architekturze franciszkańskiej. Co gorsza, nasi badacze nie potrafili spożytkować należycie licznych, istotnych uwag merytorycznych i metodologicznych, jakie skierowali ku nam historycy polskiego

szkańskie w Polsce, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1 — *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, Lublin 1983.

[12] Dla przykładu: G. Chmarzyński, *Sztuka Torunia*, [w:] *Dzieje Torunia*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 485—487; tenże, *Sztuka w Bytomiu*, [w:] *Dziewięć wieków Bytomia*, pod red. F. Ryszka, Stalinogród 1956, s. 127; tenże, *Sztuka...*, [w:] *Dzieje Gniezna*, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1965, s. 233—236; B. Steinborn, *Złotoryja, Chojnów, Świerzawa*, Wrocław 1959, s. 42—44; M. Zlat, *Brzeg*, Wrocław 1960, s. 149—150; tenże, *Lwówek*, Wrocław 1961, s. 143—148; T. Kozaczewski, *Środa Śląska*, Wrocław 1965, s. 97—104; M. Kutzner, *Architektura gotycka*, [w:] *Sztuka Wrocławia*, pod red. T. Broniewskiego i M. Zlata, Wrocław 1967, s. 63—64; U. Popłonyk, *Opole*, Wrocław 1970, s. 78—104; J. Kębłowski, *Nysa*, Wrocław 1972, s. 25; T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, wyd. 4, Kraków 1978, s. 76; J. Frycz, *Architektura...*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, t. 2, Toruń 1982, s. 450—467.

[13] Jak np. T. Szydłowski, *Pomniki architektury epoki piastowskiej w województwach krakowskim i kieleckim*, Kraków 1928, s. 63—75; G. Chmarzyński, *Sztuka pomorska*, [w:] *Słownik geograficzny Państwa Polskiego*, pod red. S. Arnolda, t. 1, cz. 1, Warszawa 1937; J. Frycz, *Architektura ziemi chełmińskiej w XIII i na początku XIV wieku*, Biuletyn Historii Sztuki, t. 29 (1967), z. 4, s. 585; M. Kutzner, *Architektura gotycka*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 378; tenże, *Społeczne uwarunkowania rozwoju śląskiej architektury w latach 1200—1330*, [w:] *Sztuka i ideologia XIII wieku*, Warszawa 1974, s. 225 i 227; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego*, Kraków 1974, s. 34—35; tychże, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 54—57; M. Arszyński, *Sztuka regionu świeckiego*, [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą*, pod red. K. Jasińskiego, t. 2, Toruń 1980, s. 262—268.

[14] Z długiej, bogatej serii, którą otwiera przewodnik P.H. Pruszcza, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa...*, Kraków 1861, s. 22—29, a kończy np.: *Przewodnik po Polsce*, wyd. 4, Warszawa 1974, wymienić należy głównie J. Łozińskiego i A. Miłobędzkiego, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 1967.

[15] Wśród wielu tego typu publikacji najbardziej interesujące są uwagi zawarte w hasłach: Ks. S. Chodyński, *Franciszkanie w Polsce*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, pod red. M. Nowodworskiego, t. 5, Warszawa 1874, s. 548—584; *Sztuka polska*, opr. T. Dobrowolski, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967, s. 182; *Sztuka* [gotycka], opr. P. Skubiszewski, [w:] *Polska, zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1974, s. 485.

monastycyzmu [16]. Dlatego nie wykorzystano po dzień dzisiejszy wielu zakonnych źródeł dziejowych, które na pewno mogłyby pomóc nam we właściwym sformułowaniu naszego tematu [17]. W sumie więc znajdujemy się od wielu lat w ślepym zaułku badawczym, do którego z rzadka dochodzą odgłosy odkryć, sporów i propozycji badawczych opracowywanych w różnorakich warsztatach naukowych, zlokalizowanych czy to w celach współczesnych klasztorów „Braci Mniejszych" Rzymu, Quaracchi, Paryża — Rue Marie Rose, bądź w salach wykładowych Uniwersytetów Katolickich: Rzymu, Louvain, Freiburga, Münsteer, Würzburga czy Waszyngtonu. Tak więc zamknęliśmy się we własnym domu wyobraźni, którego konstrukcja została oparta na dodatek na archaicznej i niepewnej wiedzy.

Aby wyjść z tego kręgu, należy w pierwszym rzędzie dokonać podsumowania i oceny całego dotychczasowego dorobku, a później wypadnie skonfrontować go z najnowszymi propozycjami badawczymi, sugerowanymi przez współczesnych znawców dziejów europejskiej sztuki i architektury mendykanckiej. Temu celowi ma służyć niniejsze studium, dla którego wzorcem była doskonała praca Zofii Gołubiewowej [18], która podobnie krytycznie podsumowała stan badań nad architekturą dominikańską polskiej prowincji.

Podwaliny pod naszą wiedzę dotyczącą tego tematu położył w latach 1890—1891 Władysław Łuszczkiewicz [19], twórca nowoczesnej polskiej hi-

[16] Rozdział pomiędzy stanem naszej wiedzy a wiedzą polskich historyków ujawnia się z całą mocą przy lekturze najnowszej pracy *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1, cz. 1, *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1983, passim. Historycy sztuki wykorzystują nadal mało przydatne już studia: W. Biernackiego, *Speculum Minorum*, Kraków 1688; K. Kantaka, op. cit.; tegoż, *Bernardyni polscy*, t. 1 *(lata 1453—1572)*, Lwów 1933.

[17] Jak dotychczas posługujemy się wyłącznie źródłami opracowanymi w pracach Biernackiego i K. Kantaka, bądź publikowanymi w *Monumenta Poloniae Historica*, czy przez Jana Długosza oraz w różnego typu kodeksach dyplomatycznych. Dla Śląska posługujemy się franciszkańskim wydawnictwem źródłowym: Ch. Reischa, *Urkundenbuch der Kustodie Goldberg und Breslau*, t. 1—2, Düsseldorf 1917, zaś dla Prus i Litwy pracami W. Rotha, op. cit., czy L. Lemmensa, op. cit. Nie próbowano natomiast, jak dotychczas, wykorzystać ogromnych zasobów archiwalnych prowincji polskiej (dziś znajdujących się w klasztorze franciszkańskim w Krakowie) czy czesko-polskiej (zdeponowanych w archiwum w Pradze) oraz kongregacji franciszkańskiej (w Rzymie). O wartości tych źródeł mogłem się przekonać, gdy swego czasu opracowywałem temat *Architektura polskich późnogotyckich klasztorów franciszkanów obserwantów*, [w:] *Zakon franciszkański w Polsce*, t. 1. cz. 2 (w druku), który oparłem w głównej mierze na wiadomościach zawartych w kronikach polskich konwentów bernardyńskich (zdeponowanych w większości w bibliotece klasztoru bernardyńskiego w Krakowie). Spis tamtejszych źródeł podaje: H.E. Wyczawski, *Katalog Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie*, Lublin 1961.

[18] Z. Gołubiewa, *Architektura dominikańska wieku XIII w Polsce, Stan badań, zagadnienia i potrzeby*, Nasza Przyszłość, t. 39 (1973), s. 193—212.

[19] W. Łuszczkiewicz, *Architektura...*

storii sztuki, z tym, że był to badacz jeszcze o formacji starożytnika a nie naukowca erudyty. Dla niego architektura franciszkańska 2 połowy XIII i początku XIV w. była wyłącznie fragmentem dziejów polskiego budownictwa. Nie zauważał w niej zupełnie stygmatów stylu czy tożsamości zakonnej, gdyż uważał, że były to przeważnie budowle wznoszone przez książęcych fundatorów i rodzimych wykonawców. Również autochtonizm tutejszych konwentów miał jakoby także zadecydować o rodzimości architektury ich klasztorów, bowiem zakonnicy starali się upodobnić je do stylu sąsiednich budowli. Stąd dla Władysława Łuszczkiewicza obiekty te — jako jedyne zachowane i pochodzące z omawianej epoki — ilustrują wyłącznie polską drogę przechodzenia od modelu architektury romańskiej do budownictwa gotyckiego. Analizując kolejno zabytki franciszkańskie z Zawichostu, Krakowa, Kalisza, Gniezna, Nowego i Starego Sącza [20] prezentuje na ich przykładach proces powolnego gotycyzowania polskiej architektury sakralnej, która stopniowo zmieniała swą strukturę budowlaną i bogaciła skarbiec form swego detalu architektonicznego. Naszego autora zupełnie nie interesował problem pochodzenia tych form czy rodowód poszczególnych schematów przestrzennych. Zdaje się, iż rozumiał je jako wyraz lokalnej, samorodnej ewolucji architektonicznej, stymulowanej co najwyżej ambicjami i gustami fundatorów, potrzebami konwentów oraz możliwościami twórczymi tutejszych wykonawców. Z drugiej zaś strony — co prawda w innej swej pracy, stanowiącej podsumowanie całości jego badań nad sztuką XIII w.[21] — sugeruje, że wyłącznie zakonni budowniczowie i poszczególne konwenty, poczynając od cystersów przez dominikanów do franciszkanów, byli jedynymi nie kwestionowanymi „pionierami gotycyzmu w naszym kraju". Kontakty tutejszych konwentów ze swymi macierzystymi klasztorami, położonymi w odległych zachodnioeuropejskich krainach, umożliwiły zakonnikom nie tylko sprowadzenie do Polski doskonałych zakonnych warsztatów budowlanych, lecz także utorowały drogę do przepływu obcych monastycznych wzorów, rodem z Burgundii, Lombardii czy Czech. Szczególnym udziałem franciszkańskich warsztatów wykonawczych miało być jakoby rozpropagowanie w Polsce budownictwa ceglanego — a więc wykonanego w tanim, łatwo dostępnym materiale. Przejąć je mieli od dominikanów lecz, stosując do budownictwa gotyckiego, musieli je wzbogacić o detal kamienny. W ten to sposób — modyfikując krok po kroku budownictwo ceglane

[20] Owe obiekty stały się dzięki pracy Łuszczkiewicza jedynymi zabytkami franciszkańskimi znanymi polskiej literaturze przedmiotu. Dopiero od niedawna zaczęliśmy interesować się innymi budowlami z terenu Polski, np. kościołem w Nowym Korczynie, Pyzdrach, Krośnie, Radziejowicach, Radomsku, Chęcinach itp. Również ostatnio na listę rozpoznanych budowli mendykanckich wpisaliśmy zabytki z terenu Śląska czy Prus.

[21] W. Łuszczkiewicz, *Architekci zakonni wieku XIII w Polsce i pozostałe ich prace*, Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie, t. 16 (1889), s. 105—130.

i dostosowując je do wymogów nowego stylu — mendykanci wynaleźli „krakowski odcień gotyku" ceglano-kamiennego. Mniemał bowiem badacz nasz, iż budowle franciszkańskie stawiane w polskich miastach w początku XIV w. mogły stanowić właściwą szkołę rzemiosła, w której pobierały naukę nowe — tym razem już świeckie — generacje architektów, którzy w „czasach monarchy Kazimierza Wielkiego zaczęli wznosić krakowskie fary oraz liczne małopolskie wiejskie kościółki parafialne". Ostatecznie więc tylko architektura franciszkańska — będąca pod szczególną opieką książąt polskich — utorowała drogę do narodowej sztuki XIV i XV w.

Owa apologetyczna wizja, sformułowana u schyłku XIX w. przez naszego badacza, stała się dla następnych pokoleń historyków sztuki pewnikiem badawczym, bezkrytycznie powtarzanym. Nikt nie starał się zauważyć, iż teza ta została oparta na zupełnie kruchym materiale historycznym i na nie w pełni rozpoznanych zabytkach [22]. Nie uświadomiono sobie też faktu, iż autor nasz nie znał zupełnie ówczesnej obcojęzycznej literatury fachowej, w której zaczęły pojawiać się niezwykle ważkie i interesujące sądy o roli i znaczeniu sztuki franciszkańskiej dla średniowiecznej kultury europejskiej [23]. Dużą rolę w rozpropagowaniu tezy Władysława Łuszczkiewicza odegrał zapewne artykuł Tadeusza Szydłowskiego [24], w którym znalazły się wszystkie bez wyjątku dawne sądy. Jedynie w paru miejscach autor ten nieśmiało suponuje, iż charakter budownictwa mendykanckiego w Polsce mógł także być uzależniony od ogólnych przepisów kongregacji, nakazujących braciom zakonnym wznoszenie świątyń zgodnych z etosem franciszkańskim, a więc prostych i ubogich. Z tą właśnie drobną poprawką ubiegłowieczna myśl Łuszczkiewicza została zaakceptowana w całej polskiej międzywojennej literaturze fachowej [25], a po 1945 r. znalazła swych dalszych wyznawców w osobach Zbigniewa Dmochowskiego, Jana Zachwatowicza i Krystyny Białoskórskiej [26].

Dopiero po roku 1953 — i to za zasługą niedocenionego Stanisława Wilińskiego [27] — nauka polska zapoznała się po raz pierwszy z podstawo-

---

[22] Na co sam autor uczciwie wielokrotnie zwraca uwagę.

[23] Jak np.: O. Fischer, *Die Kirchen der Bettelorden in Deutschland*, Christliche Kunstblatt, R. 24/25 (1882/1883); H. Hettner, *Die Franziskaner in der Kunstgeschichte*, [w:] tenże, *Kleine Schriften*, Braunschweig 1884, s. 312—321 oraz H. Thode, *Franz von Assisi und die Anfänge der Kunst der Renaissance in Italien*, Berlin 1885.

[24] T. Szydłowski, *Architektura...*

[25] F. Kopera, op. cit., s. 425—426; M. Walicki, *Średniowieczna...*, s. 499—500; M. Walicki, J. Starzyński, op. cit., s. 934—944.

[26] Z. Dmochowski, op. cit., s. 46 i 50—53; J. Zachwatowicz, *Architektura*, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, t. 1., s. 185—187; K. Białoskórska, op. cit., s. 167 i 172—173.

[27] S. Wiliński, op. cit., s. 77—81.

wymi pracami dotyczącymi tego tematu, a więc ze studiami Ryszarda Krautheimera i Ryszarda Karola Donina [28]. Opierając się na nich zaczęto z wolna przemodelowywać dotychczasowy obraz dziejów krajowego budownictwa franciszkańskiego. Czyniono to jednak mało skutecznie, gdyż odbywało się to na zasadzie prostej recepcji tez tamtych i innych zagranicznych prac. Nie zastanawiano się przy tym, czy opisane w nich fakty, dziejące się w konwentach niemieckich bądź austriackich, mogły zdarzyć się również w Polsce. Brano też z owej literatury różne — sobie dogodne — kwestie, mieszając je dowolnie z polskimi faktami i w ten sposób rysowano niespójny, nielogiczny obraz rozwoju polskiej architektury mendykanckiej. Stąd też dziś mieni się ona wieloma kalejdoskopowymi ujęciami. Widzi się więc w niej co następuje:

1. Twórczość całkowicie podobną do działalności architektonicznej dominikanów. Wypływać to miało z faktu, iż obie kongregacje posługiwały się tymi samymi przepisami budowlanymi, zdeterminowanymi tym samym etosem zakonnym i tą samą funkcją społeczną. Dzięki temu można zamknąć całą architekturę franciszkańską i dominikańską w nadrzędnym haśle — „twórczość zakonów żebraczych" [29].

2. Było to jakoby budownictwo w pierwszym rzędzie zakonne; zdeterminowane miało być bowiem przepisami budowlanymi, obowiązującymi powszechnie w tym zgromadzeniu [30]. Ustalały je również postanowienia reguły, statuty kapituł generalnych i prowincjonalnych oraz inne generalne nakazy zakonne [31]. Zrodzić miał je również etos franciszkański, głoszący nadrzędność zasad ewangelicznego ubóstwa i prostoty stylu życia zakonnego [32]. Na koniec mniema się, iż styl tego budownictwa narzuciły zakonne, własne warsztaty budowlane, propagujące określony wzorzec kościoła oraz specyficzną, franciszkańską, konwencję architektoniczną [33]. Wszystko to zadecydowało, iż już w 2 połowie XIII w. pojawił się w Polsce charakterystyczny model świątyni mendykanckiej, składającej się z przestronnej, salowej nawy, zaopatrzonej w długi konwentualny chór. Ów wzór miał być modelem kosmopolitycznym — powszech-

---

[28] R. Krautheimer, *Die Kirchen der Bettelorden in Deutschland*, Köln 1925; R.K. Donin, *Die Bettelordenskirchen in Österreich*, Baden b. Wien 1935.

[29] Co jest powszechnie stosowane w całej powojennej polskiej literaturze, a co jest z kolei odbiciem poglądów europejskich badaczy sztuki mendykanckiej — dla przykładu: R. Krautheimer, op. cit.; R.K. Donin, op. cit.; a głównie L. Giese, op. cit., szp. 394—444 (gdzie też starsza literatura tematu).

[30] Sąd taki wyrazili ostatnio: S. Wiliński, op. cit.; J. S. Jamroz, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.; J. Eysymontt, *Architektura...*; G. Binding, op. cit.

[31] J. Zachwatowicz, op. cit.; S. Wiliński, op. cit.; J.S. Jamroz, op. cit. oraz J. Eysymontt, *Architektura...*

[32] M. Walicki, *Średniowieczna...*; J. Kłoczowski, *Franciszkanie a sztuka...*; A. Grzybkowski, *Das Problem...*; tenże, *Early...*

[33] J. Zachwatowicz, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.; A. Grzybkowski, op. cit.

nym dla całej architektury franciszkańskiej [34], zrodzonym w najstarszych konwentach włoskich. Inni badacze przypuszczają, że był on z kolei ograniczony wyłącznie do budownictwa prowincji czesko-polskiej [35], dla którego znajdujemy tylko pewne analogie w dziełach wznoszonych w klasztorach sąsiednich prowincji — w Austrii i na Węgrzech [36].

3. Przypuszcza się również, iż podstawową funkcją świątyń „Braci Mniejszych" było kaznodziejstwo [37] bądź służba liturgiczno-duszpasterska, taka jaka była dana sąsiednim farom miejskim [38]. Kaznodziejstwo miało jakoby spowodować, iż kościoły te przybrały kształt obszernych, akustycznych sal lub hal [39]. Natomiast adaptacja funkcji „parafialnych" zadecydowała o wyodrębnieniu zamkniętego chóru konwentualnego (stanowiącego swoiste sanktuarium) od laickiej nawy [40]. Oba przeznaczenia — jakże różne (!) — miały zadecydować w równym stopniu o przyjęciu od dominikanów, bądź o własnym wypracowaniu, modelu kościoła czysto utylitarnego. Funkcjonalizm decydował też o narodzeniu w tej grupie budowli kościołów salowych [41] bądź niesymetrycznych układów dwunawowych [42].

4. Owe funkcje miały również nadać świątyniom mendykanckim określone treści semantyki architektonicznej. Miały upodobnić je do: Domu Słowa Bożego [43], kościoła rewolucyjnego etosu społecznego, jakiemu jakoby hołdował zakon franciszkański [44], egalitarnej świątyni komuny miejskiej [45] i wreszcie „Kościoła Ubogiego" — zaspokajającego marzenia plebsu miejskiego, zamieszkującego sąsiednie getta biedy [46].

W tym kontekście tłumaczy się również podobieństwo kościołów „Braci Ubogich" do sakralnych budowli dominikańskich, posiadających te same funkcje i znaczenia [47]. Mówi się na koniec, iż owe cechy były na tyle

---

[34] M. Walicki, op. cit.; J. Zachwatowicz, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.

[35] J.S. Jamroz, op. cit.; S. Wiliński, dp. cit.; M. Kutzner, *Sztuka polska...*; P. Skubiszewski, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.; J. Eysymontt, op. cit.; A. Grzybkowski, *Early...*

[36] M. Kutzner, op. cit.; J. Eysymontt, op. cit.; A. Grzybkowski, op. cit.

[37] S. Wiliński, op. cit.; J. Zachwatowicz, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.

[38] A. Grzybkowski, *Early...*

[39] J. Kłoczowski, op. cit.

[40] J.S. Jamroz, op. cit.; A. Grzybkowski, *Das Problem...*; tenże, *Early...*

[41] T. Szydłowski, op. cit.; J.S. Jamroz, op. cit.; G. Binding, op. cit.

[42] T. Mroczko, op. cit.

[43] J. Zachwatowicz, op. cit.

[44] A. Grzybkowski, *Das Problem...*; tenże, *Early...*

[45] S. Wiliński, op. cit.

[46] Ibid.; A. Miłobędzki, op. cit.

[47] S. Wiliński, op. cit.; T. Mroczko, op. cit.; A. Grzybkowski, *Early...*

istotne i długowieczne, iż odezwały się jeszcze w schyłku XV w. w budownictwie bernardyńskim [48].

5. Obok tego istnieje drugie, diametralnie różne stanowisko, reprezentowane przez licznych badaczy, częstokroć też tych samych, którzy wygłaszali powyższe poglądy. Mówi się więc, iż średniowieczna architektura franciszkańska w Polsce żadną miarą nie była budownictwem zakonnym. Co prawda służyła ona celom zakonnym, ale powstawała z inicjatywy i w klimacie miast oraz mecenatu książęcego. Przypomina się, iż franciszkanie zjawili się w Polsce w momencie rozpoczęcia procesu urbanizacji kraju. Powstawały wówczas duże aglomeracje osadnicze, których mieszkańcy wymagali starannej i specyficznej opieki duszpasterskiej oraz socjalnej. Tego podjęły się wszystkie zakony żebracze, a szczególnie franciszkanie — owi „Bracia Ubodzy", których etos zakonny odpowiadał właśnie temu celowi. On z kolei odezwał się w architekturze ich świątyń [49] oraz w topografii klasztorów zlokalizowanych w obszarach miejskiej biedy [50]. Wskazuje się również na fakt, iż większość budowli zakonnych — nie tylko świątyń lecz też budynki klasztorne — wznosili franciszkanie z jałmużny publicznej, kwestowanej głównie w granicach miasta. Mieszczanie także chętnie łożyli liczne datki pieniężne na realizację swych wybranych świątyń mendykanckich. Wiemy również, że nierzadko rzemieślnicy cechowi wznosili je własnoręcznie [51]. Obok tego mniema się także, iż zakonnicy, rekrutujący się w przeważającej części z mieszczaństwa, nieśli gusty laickie swych dawnych środowisk do klasztoru. Stąd też starali się upodabniać swe świątynie do sąsiednich far [52]. Laicyzacja sztuki franciszkańskiej miała być procesem postępującym, dającym znać o sobie szczególnie w XIV—XV w., kiedy to trudno nawet mówić o oryginalnej, osobowej twórczości zakonów żebraczych [53].

6. Szereg współczesnych nam badaczy, idąc tropem myśli Władysława Łuszczkiewicza, nadal dopatruje się w trzynasto- i czternastowiecznej architekturze „Braci Mniejszych" wyłącznie cech „stylu fundatorskiego". Mniema się dalej, iż książęta, a później również królowie polscy, nie tylko fundowali klasztory, lecz także wznosili własnym sumptem świątynie i wszystkie niezbędne budowle klasztorne. Oczywiście w tej sytuacji oni głównie i wyłącznie decydowali o charakterze i kształcie zakonnych budowli [54]. Działo się to tym łatwiej, gdyż franciszkanie nie posiadali jakoby żadnego postulatywnego programu budowlanego, który mógłby zagrodzić

[48] A. Miłobędzki, op. cit.; M. Kutzner, op. cit.

[49] M. Walicki, op. cit.; T. Szydłowski, op. cit.; S. Wiliński, op. cit.

[50] T. Tołwiński, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, t. 1, s. 183.

[51] M. Kutzner, op. cit.; J. Eysymontt, op. cit.

[52] T. Mroczko, op. cit.; J. Eysymontt, op. cit.; G. Binding, op. cit.

[53] M. Kutzner, op. cit.

[54] T. Szydłowski, op. cit., F. Kopera, op. cit. Z. Dmochowski, op. cit.; J. Rospędowski, op. cit.; J. Eysymontt; S. Skibiński, op. cit.

drogę programowi książęcemu [55]. Fundatorzy, szczególnie gdy zamierzali wzbogacić funkcję świątyń „Braci Ubogich" własnym pochówkiem czy komemoracją swych antenatów, zdecydowanie narzucali swe koncepcje artystyczne tym budowlom [56]. Z kolei, posługując się przez cały wiek XIII cysterskimi warsztatami budowlanymi, upodobnili wiele kościołów mendykanckich do pobliskich świątyń „szarych mnichów" [57]. Najwymowniejszym przykładem tego jest obiekt w Zawichoście, którego prezbiterium jest jakoby dziełem cysterskiego zespołu budowlanego z Mogiły.

7. Oceniając generalnie wkład franciszkanów w ogólny rozwój polskiego budownictwa średniowiecznego, mniema się powszechnie za Władysławem Łuszczkiewiczem, iż byli oni pionierami gotyckiego budownictwa oraz nauczyli tutejszych rzemieślników pracy w cegle. Najlapidarniej sąd ten wyraził Jan Zachwatowicz mówiąc:

O ile zakony franciszkanów i dominikanów nie wniosły do architektury polskiej nic z zakresu wielkich programów architektonicznych i wielkich realizacji, budując proste, skromne, celowe kościoły o programie kaznodziejskim — zaważyły one jednak o drogach jej rozwoju poprzez upowszechnienie formy gotyckiej, przede wszystkim mało dotychczas znanego materiału budowlanego — cegły [58].

Jerzy Kłoczowski [59] rozbudowując tę myśl dodał, iż posługiwali się oni konwencją formalną jako określonym środkiem agitacji. Chcieli bowiem udokumentować w ten sposób swój związek z nowym ładem społecznym i z nową kulturą o rodowodzie scholastyczno-uniwersyteckim. Z kolei inni autorzy [60], idąc za głosem R. Krautheimera i W. Grossa [61], dopatrywali się w stylistyce budowli mendykanckich nowych cech formalnych — „stylu redukcyjnego", który miał wyrażać kontestację przeciwko zastałemu porządkowi feudalnemu i dawnej kulturze arystokratycznej. Na koniec musimy odnotować też sąd, iż

...kościoły franciszkańskie były budowlami bezstylowymi, często funkcjonalnymi, powstałymi w trakcie ciągłych zmian i niekończących się przebudów i rozbudów [62].

*
* *

Oczywiście cały ten różnoraki stan badań musi zaniepokoić każdego krytycznego czytelnika. Musi on także zauważyć przemożną dominację

[55] K. Białoskórska, op. cit.

[56] J. Rospędowski, op. cit.; J. Eysymontt, op. cit.; S. Skibiński, op. cit.

[57] J.S. Jamroz, op. cit.

[58] J. Zachwatowicz, op. cit., s. 186—187.

[59] J. Kłoczowski, op. cit., s. 175.

[60] J. Eysymontt, *Architektura...*, passim; A. Grzybkowski, *Early...*

[61] R. Krautheimer, op. cit., passim; W. Gross, *Die Hochgotik im deutschen Kirchenbau, Der Stilwandel um das Jahr 1300*, Marburger Jahrbuch für Kunstgeschichte, R. 7 (1933), s. 290—346.

[62] J. Kłoczowski, op. cit., s. 175.

ubiegłowiecznej myśli Władysława Łuszczkiewicza, która tylko nieznacznie zmodyfikowana, powtarzana, blokuje w sposób istotny dalszy rozwój badań. W ten sposób oddalamy się coraz bardziej od takich ujęć problemu naszego, które sugerowane są przez polskich historyków bądź przez zagranicznych znawców sztuki franciszkańskiej.

Oczywiście nie tu miejsce, aby prezentować nową wersję dziejów architektury polskiej „Braci Ubogich". Muszą ją w pierwszym rzędzie poprzedzić publikacje gruntownych monografii poszczególnych zabytków franciszkańskich oparte na bogatym materiale źródłowym. W pracach tych musimy również uzyskać nowe dane, które będą płynęły ze szczegółowych analiz substancji architektonicznych zachowanych budowli. Dopiero cały ten materiał faktograficzny otworzy nam drzwi prowadzące ku nowej syntezie. Dziś, chciałbym zwrócić uwagę przyszłym badaczom tego tematu na te wszystkie i rozliczne imponderabilia dziejowe, które — zdaniem historyków — znaczą linię rozwojową średniowiecznej architektury zakonu „Braci Mniejszych" w Polsce. Pragnę też pokazać cały wachlarz ujęć tego tematu, jakie istnieją w obcojęzycznej literaturze. One winny w ostateczności nakreślić tę drogę, którą będziemy musieli pójść ku nowej syntezie.

*
* *

Na wstępie należy zgodzić się z powszechnym sądem historyków, iż franciszkanie — „Fratres Minores" — przybywają do Polski w epoce, gdy zakon ten przeszedł już swój krótki, ale też bardzo burzliwy okres narodzin (lata 1209—1230). Przybyli do nas w momencie, gdy śmiałe idee św. Franciszka z Asyżu zostały przez sam zakon i przez Kościół złagodzone i skodyfikowane [63]. Dawne, luźne duchowno-świeckie grupy wspólnot życia franciszkańskiego ustąpiły po roku 1230 miejsca zorganizowanym konwentom, w których główną rolę zaczęli odgrywać księża. Dawni bracia świeccy, pod wpływem wzorów cysterskich, uzyskali status laików (ludzi przeznaczonych do służby fizycznej w klasztorze). Zmianie uległ również cel zakonu. Pod naciskiem kurii rzymskiej franciszkanie podjęli się misji ewangelizacji społeczeństwa, głównie poprzez nauczanie słowne (kazania) i rozliczne praktyki religijno-liturgiczne, pobudzające dewocję religijną ludzi świeckich. Terenem ich pracy stały się przede wszystkim miasta. W tej to sytuacji musieli przenieść swe eremickie do-

[63] H. Holzapfel, *Handbuch der Geschichte der Franziskanerordens*, Freiburg 1909, s. 38 i n.; F. de Sessevalle, *Histoire génerale de l'Ordre de Saint François*, t. 1. Paris 1935, s. 17 i n.; J. Moorman, *A History of Franciscan Order from its origins to the year 1517*, Oxford 1968, s. 9 i n., a szczególnie: P. Gratien, *Histoire de la fondation et de l'évolution de l'Ordre des Frères Mineur au XIII[e] siècle*, Paris 1928, s. 7 i n.; K. Esser, *Anfänge und ursprüngliche Zielsetzung des Ordens der Minderbrüder*, Leida 1966, s. 9 i n.

my zakonne z ustroni i zlokalizować je w centrum miejskiego życia społeczeństw laickich. Oczywiście wszystko to wpłynęło w sposób decydujący na zmianę stosunku „Braci Mniejszych" do architektury swych świątyń i klasztorów. Święty Franciszek był bowiem przeciwny posiadaniu przez jakikolwiek konwent własnego kościoła czy domu zakonnego. Bracia mogli jedynie „dzierżawić" opuszczone i zrujnowane świątynie czy szpitale, bądź przytułki (vide kaplice pod Asyżem: S. Damiano bądź S. Maria degli Angeli — zwana Porziuncola). Zakładając własne domy lokalizowali je na odludziu, nawiązując tym samym do najstarszych form życia eremickiego. Wznosili tam także skromne, częstokroć prowizoryczne, budynki klasztorne i oratoria, jak to widzimy w S. Damiano pod Asyżem, Carceria, La Verna, Speco di S. Francesco, Eremo di S. Francesco koło Narnii, Fonte Colombo, Cella koło Cortona czy francuski erem La Cordelle koło Vezelay [64]. Dopiero za rządów generała Eliasza z Cortony (1221—1227), a głównie po zwycięstwie idei klerykalizacji zakonu, franciszkanie zaczynają z wolna wznosić swe własne świątynie. Przenosząc się w latach 30 XIII w. do miast, nadal zakładają swe placówki obok opuszczonych szpitali (Rzym — S. Francesco di Ripa, Mediolan — S. Naborre e S. Felice, Erfurt) bądź przy zaniedbanych kościołach parafialnych (w Bonn św. Remigiusz czy Kleve). Głównie jednak obejmują nowe miejsca nadane im przez komunę miejską lub przez hojnego fundatora. Wznoszą tam swe świątynie dostępne dla rzesz wiernych. Obok funkcji zakonnych budowle te pełniły również rolę kościołów kaznodziejskich i duszpasterskich (bez praw parafii). Owe funkcje — świątyni konwentu i wiernych — nie były jeszcze w nich rozdzielone. Natomiast w sensie architektonicznym najstarsze kościoły mendykanckie stanowiły naśladownictwo oratoriów szpitalnych (np. salowe kościoły franciszkanów niemieckich w Eisenach czy Seligenthal) [65] bądź lokalnych wzorców skromnych świątyń parafialnych (skopiowane z kolei we włoskich świątyniach „Braci Mniejszych" w Lucce, Cortonie, Treviso, Peruggi) [66].

---

[64] K. Biebrach, *Die Holzgedeckten Franziskaner und Dominikanerkirchen in Umbria und Toskana*, Berlin 1908, w cyklu *Beiträge zur Bauwissenschaft*, Nr 11, s. 7—17, oraz A.M. Romanini, *Die Architektur der ersten franziskanische Niederlassung*, [w:] *800—Jahre Franz von Assisi...*, s. 404—411.

[65] F. Scheerer, *Kirchen und Kloster der Franziskaner und Dominikaner in Thüringen*, Jena 1910, s. 17 i n.; R. Krautheimer, op. cit., s. 13—15; L. Giese, op. cit., szp. 403; J. Fait, *Die norddeutsche Bettelordensbaukunst zwischen Elbe und Oder*, Diss., Greifswald 1954, s. 20—31 (który niesłusznie wywodzi model kościoła salowego od starogermańskiej chałupy); A.M. Romanini, op. cit., passim (wprowadza zaś właściwe określenie tego wzorca, jako pochodnego od „oratorium szpitalnego", mającego tym samym uzasadnienie w praktykach pierwszej generacji franciszkanów zajmujących opuszczone szpitale czy wzorujących swe budownictwo na kościółkach grangii cysterskich). Ostatnio to samo E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen, Die Baukunst der Reformorden im Mittelalter*, Berlin 1980, s. 228—231.

Głównie jednak trzecia, czwarta i piąta generacja franciszkanów, żyjących w 3 i 4 ćw. XIII w., poniosła istotny trud uformowania własnego modelu kościoła i klasztoru zakonnego, który uznawany jest przez całą literaturę przedmiotu [67] jako właściwy wzorzec architektury minoryckiej. Pamiętajmy przy tym, iż stało się to w epoce gwałtownego rozwoju zakonu, poddawanego najróżniejszym presjom wewnątrzzakonnym i zewnętrznym. Jest to czas ostatecznego zwycięstwa idei stronnictwa konwentualnego nad myślą spirytualistyczną św. Franciszka i jego naśladowców [68]. Owa przemiana osobowości zakonu uzewnętrzniła się w kolejnej — już trzeciej — zmianie reguły zakonnej, zatwierdzonej w 1279 r. przez papieża Mikołaja III bullą *Exiit qui seminat*. Usunęła ona szereg dawnych, bezwzględnych rygorów postulowanych przez św. Franciszka, w tym także zakaz posiadania własnych kościołów i klasztorów. Dopiero więc od tego czasu bracia mogli myśleć o swych budowlach, jako o posiadanych prawnie własnych obiektach. Był to również czas — szczególnie epoka rządów generała Bonawentury (1257—1274), zwanego potocznie drugim „fundatorem" zakonu — kiedy to zaczęła formułować się własna refleksja historiozoficzna nad dziejami i rolą tegoż zgromadzenia w świecie, udokumentowana w pierwszych kronikach franciszkańskich [69]. Rodzi

[66] K. Biebrach, op. cit., passim; H. Thode, op. cit., s. 127—129, a ostatnio A. M. Romanini, op. cit., s. 410—414; G. G. Meersseman, *Origini del tipo di chiesa umbro-toscana degli ordini mendicanti*, [w:] *Il Gotico a Pistoia...*, *Atti del 2 Convegno internazionale di studi Pistoia*, 1966, s. 63—77; R. Wagner-Rieger, *Die Italienische Baukunst zur Beginn der Gotik*, t. 2, Graz 1957, s. 146 i n.

[67] Wagę przemian zachodzących wówczas, wiodących do ustalenia właściwego modelu świątyni mendykanckiej, sugerują wszyscy bez wyjątku badacze, ale głównie L. Giellet, *Histoire artistique des ordres mendiants. Étude sur l'art religieux en Europe du XIII siècle*, Liège 1912, s. 13 i n; L. Bracaloni, *L'arte franciscana nella vita e nella storia di settecento anni*, Todi 1934, s. 17 i n.; R. Jullian, *Le franciscanisme et l'art italien*, Phoebus, t. 1 (1946), z. 3/4, s. 110—115; L. Giese, op. cit., szp. 394—398; R. Krautheimer, op. cit., s. 8 i n.; H. Konov, *Die Baukunst der Bettelorden am Oberrhein*, Berlin 1954, s. 9—13; R. Wagner-Rieger, op cit., t. 2, s. 146—183; taże, *Zur Typologie italienischer Bettelordenskirchen*, Römische Historische Mitteilungen..., t. 2 (1957/1958), s. 266 i n.; G.G. Meersseman, op. cit., s. 63—77; P. Heliot, *Sur les églises gotiques des ordres mendiant in Italie centrale*, Bulletin Monumental, t. 103 (1972), z. 3, s. 231—235; A. M. Romanini, *L'architettura degli ordini mendicanti: nuove prospettive di un interpretazione*, Storia dell citta, t. 9 (1978), s. 5—11.

[68] Przemiany zachodzące wówczas w zakonie omawiają: H. Holzapfel, op. cit., s. 117 i n., F. Sessevalle, op. cit., t. 1, s. 77 i n.; J. Moorman, op. cit., s. 91 i n.; oraz szczegółowo: R. B. Brooke, *Early Franciscan Government: Elias to Bonaventure*, Cambridge 1959; S. Clasen, *Der heiligen Bonaventura und das Mendikantentum 1252—1272*, Freiburg 1940; L.C. Landini, *The causes of the Clericalization of the Order of Friars Minor 1209—1260*, Chicago 1968; R. Manselli, *La clericalizazione dei Minori e Sań Bonaventura*, [w:] *S. Bonaventura francescana*, Todi 1974, s. 181—208.

[69] E. Benz, *Ecclesia spiritualis, Kirchenideen und Geschichtstheologie der franziskanischen Reformation*, Paderborn 1934; *The Historia occidentalis of Jacques*

się także oryginalna franciszkańska myśl filozoficzna i teologiczna reprezentowana przez takich myślicieli, jak Aleksander z Hales, Jean de Rochelle, Odo Rigaldus, św. Bonawentura, Duns Szkot i Piotr z Akvilli [70]. W tym klimacie kształtuje się specyficzny etos mendykancki — duchowa osobowość zakonu [71], która obok oryginalnej myśli estetycznej „Braci Mniejszych" (zawartej w wypowiedziach św. Bonawentury [72]) na pewno daje znać o sobie w ówczesnej architekturze zakonu. Były to jednak ogólne ideowe dezyderaty artystyczne, gdyż franciszkanie nigdy nie skodyfikowali żadnej pragmatycznej myśli architektonicznej. Nakazy budowlane bowiem (parokrotnie referowane na kolejnych kapitułach generalnych: w 1239 r. w Rzymie, w 1260 w Narbonne i w 1310 w Padwie) miały wyłącznie charakter szczegółowych zakazów (podobnie jak u cystersów), lecz nigdy nie zostały ogłoszone w formie norm postulatywnych [73]. Stąd zapewne tak szybko zamieniły się w werbalne zakazy, zupełnie nie funkcjonujące w społeczności zakonnej i notorycznie łamane przez poszczególne konwenty. Dlatego też dziś „styl architektury franciszkańskiej", zdeterminowanej etosem i estetyką zakonną [74], możemy określić jedynie drogą porównań świątyń konwentów minoryckich z sąsiednimi katedrami, kolegiatami i farami, a najlepiej ze stylem kościołów dominikańskich stojących obok i wzniesionych częstokroć w tym samym czasie i przez te same warsztaty wykonawcze: patrz dla przykładu kościół franciszkański S. Croce we Florencji i tamtejszy dominikański S. Maria Novella, czy świątynie obu zakonów znajdujące się w Regensburgu,

---

de Vitry, wyd. krytyczne J. F. Hinnebusch, Freiburg Szw. 1972; Th. F. Bonmann, *Die Literaturkundlichen Quellen des Franziskanerordens im Mittelalters*, Fulda 1937.

[70] W. Dettlof, *Die franziskanische Theologie der heilige Bonaventura*, Miscellanea Francescana, t. 75 (1975), s. 495—512; H. Dausend, *Der Franziskanerorden und die Entwicklung der Liturgie*, Münster 1924.

[71] A. Blasucci, *Spiritualité françiscaine*, [w:] *Dictionnaire de spiritualité ascetique et mistique*, pod red. A. Vacant, t. 5, Paris 1964, s. 1315—1347; S. Grünewald, *Franziskanische Mystik ...*, München 1932; A. Rotzetter, *Franziskanische Spiritualität*, [w:] *800 Jahre Franz von Assisi...*, s. 387—398.

[72] E. Lütz, *Die Ästhetik Bonaventura*, [w:] *Studien zum 60-Geburstag Clemens Bäumkers*, Münster 1903.

[73] Dzieje postanowień zakonnych i ich respektowania omawiają: F. Ehrle, *Die ältesten Redaction der Generalkonstitution der Franziskanerordens*, Archiv für Literatur und Kirchengeschichte des Mittelalters, t. 6 (1892), s. 1—138; E. Wagner, *Historia constitutionum generalium Ordinis Fratrum Minorum*, Roma 1954.

[74] Należy z naciskiem podkreślić fakt, iż w badaniach całokształtu sztuki franciszkańskiej problem zależności od osobowości duchowej zakonu, jego ideałów i norm estetycznych jest zawsze zauważany — H. Thode, op. cit., passim; L. Gillet, op. cit., passim; L. Bracaloni, op. cit., passim; R. Jullian, op. cit., s. 105—115. Natomiast w przypadku architektury jedynie H. Rossemann (w recenzji pracy R. Krautheimera, op. cit.) w „Beiträge zur Geschichte der deutschen Kunst, t. 2 (1928) s. 466, sugeruje możliwość zależności jej od estetyki franciszkańskiej św. Bonawentury.

Erfurcie, Strasburgu, Freiburgu, Krems-Stein (w Austrii), Ihlavie (na Morawach) itp. W tej konfrontacji łatwo zauważymy, że budowniczowie dominikańscy ulegali silnej presji architektury „arystokratycznej" [75], co wyraziło się w stosowaniu skomplikowanych planów, w wyszukanych proporcjach i w bogatym, wysublimowanym detalu i wystroju, kryjącym w sobie częstokroć skomplikowane programy teologiczne i hagiograficzne [76]. Natomiast modus architektoniczny, jakiemu hołdowali franciszkanie wszystkich bez wyjątku prowincji, wyrażał się głównie w prostocie planu i bryły, w twardym zamknięciu grubymi martwymi płaszczyznami ścian obszernych i nieskomplikowanych przestrzeni. Nawy kryto z zasady stropami bądź otwartą więźbą, zaś prezbiteria — owe sanktuaria liturgiczne przeznaczone dla braci chórowych — sklepiono i naświetlano dużymi i licznymi oknami. Od zewnątrz świątynie „Braci Mniejszych" prezentują się jako długie zwarte kubusy, kontrastowo zestawiane ze sobą. Ogołocone z drobnych dekoracyjnych form wyglądają jak „stodoły" — po niemiecku — „Scheunekirchen", kryjące w sobie proste, utylitarne przestrzenie. Sylwety ich pozbawiono wież — owych wertykalnych hieratycznych akcentów. Podobnie wnętrza oczyszczono z wszelkiego detalu i wystroju mogącego zdobić te surowe przestrzenie. W sumie więc przyjmuje się, iż pozory czystego funkcjonalizmu, puryzmu oraz silny konserwatyzm stylowy określają generalną stylistykę tych budowli [77].

Henryk Thode, po raz pierwszy opisując w ten sposób świątynie mendykanckie [78], zauważył jednocześnie w ich kubizacji brył oraz w przestrzenności nieruchomych wnętrz cechy nowej, progresywnej optyki artystycznej, zmierzającej ku racjonalizacji i konkretyzacji architektury.

---

[75] Sąd ten wyraził jedynie R. Krautheimer, op. cit., s. 4.

[76] G. G. Meersseman, *L'architecture dominicane au XIII siècle. Legislation et pratique*, Archivum Fratrum Predicatorum, t. 16 (1956), s. 136—180, oraz A. A. Schmid, hasło: *Dominikaner*, [w:] *Reallexikon...*, t. 4 (Stuttgart 1971), szp. 140—143.

[77] Oczywiście poza tą charakterystyką znajdują się dwa najważniejsze kościoły franciszkańskie: bazylika św. Franciszka w Asyżu i bazylika św. Antoniego w Padwie. Są to jednak budowle szczególne: świątynia w Asyżu pełniła bowiem funkcję kaplicy papieskiej wzniesionej nad grobem trzynastowiecznego reformatora Kościoła (E. Hertlein, *Die Basilica San Francesco in Assisi; Gestalt, Bedeutung, Herkunft*, Florenz 1964; A. P. Früttaz, *La Chiesa di S. Francesco in Assisi — „Basilica Patrialcale e Capella Papale"*, Miscellanea Francescana, t. 54 (1954), s. 425 i n.). O obrazie kościoła w Padwie zadecydowała okoliczność, iż pełnił on funkcję sanktuarium głównego patrona ludu republiki weneckiej (G. Lorenzoni, *S. Bonaventura e la basilica del Santo di Padova*, Il Santo, t. 14 (1974), s. 121—126).

[78] Opis H. Thode, op. cit., s. 127—128, został powszechnie i bez większych zastrzeżeń przyjęty przez całą literaturę z zakresu historii sztuki. Do jego popularności przyczynił się głównie R. Krautheimer, op. cit., passim, oraz R. K. Donin, op. cit., passim z tym, że stosowali go również do charakterystyki budowli dominikańskich, a za nimi też L. Giese, op. cit., passim i inni.

Natomiast A.M. Romannini [79] stwierdza po zastosowaniu takiego samego opisu — iż użyty w tych obiektach arsenał form pochodzenia dawnego i współczesnego został tak skomponowany i zestawiony, że w efekcie otrzymaliśmy „antykulturalną stylistykę kontestacji artystycznej" [80].

---

[79] A. M. Romanini, *Die Architektur...*, s. 404, który de facto powtarza utrwalony od R. Krautheimera, op. cit., s. 8 i n. oraz 117—123 sąd o opozycji architektury zakonów żebraczych w stosunku do powszechnej w XIII—XIV w. stylistyki gotyckiej. Mniemanie to ugruntowali: R. K. Donin, op. cit., s. 17 i n.; G. Bandmann, *Mittelalterliche Architektur als Bedeutungsträger*, Berlin 1951; H. Konov, op. cit., s. 5 i n.; H. Jantzen, *Die Gotik des Abendlandes, Köln* 1962, s. 132 i ostatnio G. Binding, op. cit., s. 431; E. Badstübner, op. cit., s. 268.

[80] Należy wyraźnie zaznaczyć, iż powyższy generalizujący opis H. Thodego mendykanckich budowli (w Italii!) został powszechnie przyjęty przez wszystkich bez wyjątku badaczy tego tematu i uznany za najwłaściwszy desygnat fenomenu, jakim jest gotycka architektura franciszkańska w Europie. Wartość jego utrwaliły też prace G. Dehio (wraz z G. von Bezold, *Die kirchliche Baukunst des Abendlandes*, t. I, Stuttgart 1884, s. 284; tenże, *Geschichte der deutschen Kunst*, t. 2 Leipzig—Berlin 1923, s. 21—23); R. Krautheimera (op. cit.); L. Gillet op. cit.); W. Grossa (op. cit.); oraz H. Konov (op. cit.), które stały się następnie podstawą do wypowiedzi innych badaczy, z zasady powtarzających lub modyfikujących sądy liderów tego tematu. Rozrzut i różnorodność opinii jest przeogromna. Europejską architekturę mendykancką z XIII i 1 poł. XIV w. widzi się zazwyczaj jako: 1. Twórczość typowo zakonną, analogiczną w swej istocie do budownictwa innych średniowiecznych kongregacji, gdzie reguła i odpowiednie przepisy zakonne regulowały aż do szczegółów styl świątyń klasztornych (vide ostatnio E. Badstübner). Ma być ona w swym wyrazie całkowicie podobna do architektury dominikańskiej i innych kongregacji przynależnych do grupy tzw. zakonów żebraczych *(Bettelorden)* (vide cała literatura bez wyjątku od L. Gillet i L. Giese). 2. Odwrotnie, ma być to również twórczość całkowicie i bez reszty podporządkowana modusowi architektury regionalnej, bowiem franciszkanie byli pierwszą europejską kongregacją tak silnie otwartą na laikat. Stąd programowo upodabniali swe budowle do sąsiednich świątyń miejskich (vide G. Dehio i W. Gross). Byli też jakoby pozbawieni jakiegokolwiek smaku artystycznego, stąd chętnie korzystali ze wzorców architektury cysterskiej (R. K. Donin, R. Wagner-Rieger, i H. Dellwing, *Studien zur Baukunst der Bettelorden im Veneto, Gotik der monumentalen Gewölbebasiliken*, München 1970), bądź byli tylko zdolnymi eklektykami przejmującymi różnorakie elementy z różnych sąsiednich realizacji (R. Wagner-Rieger, *Zur Typologie...*). Z drugiej zaś strony sądzi się, iż na tle budownictwa regionalnego kościoły mendykanckie odznaczają się programowym konserwatyzmem stylowym (G. Dehio, R.K. Donin) czy też stylistyką będącą jak gdyby świadomą kontestacją w stosunku do powszechnie obowiązującego modusu gotyckiego (R. Krautheimer). 3. W ten to sposób miałby wyrażać się protest franciszkanów przeciwko kulturze o rodowodzie dworsko-arystokratycznym (R. Krautheimer, E. Badstübner), natomiast mieli być bliscy nowej kulturze protohumanistycznej (H. Thode) czy też mieszczańskiemu racjonalizmowi (G. Dehio), bądź nawet plebejskiej kontestacji (J. Fait). 4. Dlatego też sens symboliczny ich świątyń wyrażał się w nawiązaniu do bazylik wczesnochrześcijańskich (R. Krautheimer) czy do antygotyckich i antydworskich świątyń romańskich (H. Rossemann i H. Konov), bądź do antycesarskich i antypapieskich auli komun miejskich (R. Wagner-Rieger), a nawet do apostolskiego

Owa postawa protestu zadecydowała w pierwszym rzędzie o tym, iż franciszkanie programowo odrzucili współczesny sobie modus architektury gotyckiej — opartej na szkielecie baldachimu sklepiennego i „świecących" ścian szklanych [81]. Nakazała ona także budowniczym tych obiektów stosować układy nieregularne, niesymetryczne, jak i pozorne bazyliki, czy „antykatedralne" hale i obszerne sale [82]. Oczywiście słusznie przypuszcza się, iż w owej stylistyce znalazły wyraz zupełnie nowe treści znaczeniowe, będące odbiciem nowych idei metafizycznego rozumienia budynku świątyni jako obrazu *Ecclessii* (Kościoła powszechnego), pojmowanego przez franciszkanów jako budowa utylitarna, bezwyrazowa [83],

---

Wieczernika (R. K. Donin). W tych programach stali się prekursorami far miejskich czy nawet zborów protestanckich (R. Krautheimer). Należy też odnotować najnowszą, całkowicie absurdalną opinię — W. Schenkluhn, *Ordens studentes, Aspekte zur Kirchenarchitektur der Dominikaner und Franziskaner im 13 Jh.*, Berlin 1985 — tłumaczącego sens ideowy i artystyczny kościołów franciszkańskich zależnością od ich uniwersyteckich funkcji oraz od programu nauczania scholastycznego.

[81] Stanowisko takie — powszechne w literaturze tematu — zaprezentował po raz pierwszy R. Krautheimer, op. cit., passim. Niemniej jednak są też autorzy, którzy widzą wpływ franciszkanizmu na wykształcenie się stylu gotyckiego: R. Boving, *Bonaventura und die französische Hochgotik*, Werl/W. 1930, passim; A. Germain, *L'influance de Saint François de Assisi sur la Civilisation et les arts*, Paris 1907, s. 11 i n. Oczywiście w świetle sądu R. Krautheimera i jemu podobnych badaczy jest wielce problematyczne, aby minoryci obok dominikanów czy cystersów byli pionierami czy propagatorami stylu gotyckiego w Italii (L. Bracaloni, op. cit., s. 5 i n.; L. Gillet, op. cit., passim; R. Bossaglia, *Per uno profilo del gotico piemontese. La chesa degli ordini mendicanti nei secoli XIII e XIV*, Paladio, NS. t. 4 (1954), s. 27—43 i 184—188; R. Wągner-Rieger, *Die italianische...*, t. 1 i 2; H. Dellwing, *Studien zur Baukunst der Bettelorden im Veneto, Die Gotik der monumentalen Gewölbebasiliken*, München 1970, passim; P. Heliot, op. cit., s. 231—235), we Francji (!) (M. Durliat, *La role des ordres mendiants dans la creation l'architekture gotique méridionale*, [w:] *La naissance et l'essor du gotique méridional au XIII siecle*, Toulouse 1974, s. 71—85, w cyklu Cahiers de Fanjeaux, t. 9), czy w Niemczech (F. Scheerer, op. cit., s. 8 i n.; J. Oberst, *Die mittelalterliche Architektur der Dominikaner und Franziskaner in Schweiz, Ein Beitrag zur schweizerische Ordenbauweise*, Zürich 1927, s. 18) oraz oczywiście także w Europie centralnej (R. K. Donin, op. cit., s. 327 i n.; V. Denkstein, *Rane goticka architektura žebravych řadů v Čechach a na Moravé*, Akord, t. 2 (1938), s. 17—32; D. Libal, *Goticka architektura v Čechach a na Moravé*, Praha 1948; G. Entz, *Die Baukunst der Bettelorden im mittelalterlichen Ungarn*, [w:] *Évolution génerale et developpements regionaux en histoire de l'art. Actés du XII — Congres international d'histoire du l'art*, Budapest 1969, t. 1, s. 487—492; J. Bureš, *Středověké stavba slovenskych mendikantu. Prišpevek k charakteristice slovensko gotiku*, Ars-Umelecko-historicka revue Slovenskej akademia vied, R. 5 (1971), s. 246—247 i za nimi oczywiście większość polskich badaczy.

[82] R. Krautheimer, op. cit., s. 118, a ostatnio także T. Mroczko, op. cit., passim i A. Grzybkowski, *Early...*, s. 146.

[83] R. Krautheimer, op. cit., s. 8; R. K. Donin, op. cit., s. 327; J. Fait, op. cit., s. 1—7; A. M. Romanini, *Die Architektur...*, s. 404—411; E. Badstüb-

bądź jako symbol Domu Boga uformowanego spekulatywną teologią św. Bonawentury [84] czy też żarliwym, mistycznym uniesieniem św. Franciszka z Asyżu, poszukującego wzorca „czystej, duchowej świątyni" [85]. W świetle tego trudno przyjąć, aby budowle te wyrażały racjonalistyczną postawę nominalistów [86], która miała jakoby wieść prostą drogą ku konkretności widzenia świata humanistów [87] czy „rzeczowych" mieszczan [88]. Na pewno owa wizja nie ma nic wspólnego z plebejską kontestacją [89] czy też z „rewolucyjnym etosem społecznym samych franciszkanów" [90]. Owa koncepcja oraz styl budownictwa minoryckiego na pewno zrodził się wyłącznie z ducha mistycznego uniesienia ku Bogu, który zauważamy nie tylko u samego św. Franciszka, lecz dźwięczy też wyrazistym echem we

ner, op. cit., s. 8; tenże, *Kirchen der Mönchen...*, s. 269—270; R. Wagner-Rieger, *Zur Typologie...*, s. 71; L. Giese, op. cit., szp. 397.

[84] S. Hofmann, *Die Ingolstädter Franziskanerkirche, Zum Verständnis der Architektur der Bettel-Ordenskirchen*, Ingolstädter Heimatblätter, R. 38 (1975). nr 7—8, s. 25—32.

[85] Y. Congar, *Aspects ecclesiologiques de la querelle entre Mendiants et seculiers dans le seconde moitié du XIII siècle et le debut du XIV siècle*, Archiv d'histoire doctrinale et litteraire du moyen-âge, (1961), s. 44—45. W tym samym kierunku interpretacji szedł R. K. Donin, op. cit., s. 24, sugerujący, iż charakter tych budowli określały franciszkańska asceza i miłość Boga.

[86] H. Thode, op. cit., passim; R. Jullian, op. cit., s. 110; W. Schenkluhn, op. cit.

[87] H. Thode, op. cit., s. 17 i n.; K. Elm, *Mendikanten und Humanisten im Florenz des Tre- und Quattrocento, Zum Problem der Legitimierung Humanistische Studien in der Bettelorden*, [w:] *Die Humaniste in ihrer politischer und sozialen Umwelt*, Boppard 1976, s. 51—85; W. Braunfels, *Abendländische Klosterbaukunst*, Köln 1969, s. 138 i n.

[88] B. E. J. Stüdeli, *Minoritenniederlassungen und mittelalterliche Stadt, Beiträge zur Bedeutung von Minoriten und anderen Mendikantenanlagen im öffentlichen Leben der mittelalterlichen Stadtgemeinde...*, Werl/W. 1969; B. Neidiger, *Mendikanten zwischen Ordensideal und Stadtlicher Realität...*, Berlin 1981; *Stellung und Wirksamkeit der Bettelorden in städtlichen Gesellschaft*, pod red. K. Elm, Berlin 1981; H. Kühnel, *Die Minderbrüder und ihre Stellung zu Wirtschaft und Gessellschaft*, [w:] *800-Jahre Franz von Assisi...*, s. 41—57.

Na marginesie warto również zwrócić uwagę, że pojedynczy autorzy wywodzą osobowość duchową św. Franciszka i sztukę jego zakonu z etosu dworsko-rycerskiego Prowansji: E. Hertlein, op. cit., s. 9 i n.

[89] K. H. Clasen, *Baukunst des Mittelalters, Die gotische Baukunst*, Wildpark-Potsdam 1930, w rzędzie: *Handbuch der Kunstwissenschaft*, s. 118; J. Fait, op. cit., s. 1—5 i n. Sąd ten jednak zdaje się być nieprawdziwy w świetle ostatnich badań K. Bosla *(Das Armutsideal des heiligen Franziskus als Ausdruck der Hochmittelalterlichen Gesellschaftsbewegung*, [w:] *800-Jahre Franz von Assisi...*, s. 1—12) oraz H. Kühnela (op. cit., s. 41—57), którzy wyraźnie stwierdzają, iż zakon minorycki aż do poł. XIV w. nie adresował swych nauk do najniższych warstw społecznych, natomiast związany był z klasą bogatą czy średnio bogatą.

[90] Por. A. M. Romanini, *Die Architektur...* s. 407 i n.; tenże, *L'Architektura...*, s. 10; oraz E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen...*, s. 222 i n., tenże, *Kirche und Klöster der Bettelorden im Sozialen und gestalterischen Gefüge der mittelalterlichen Stadt*, Kunstwissenschaftliche Beiträge, R., (1980), nr 8, s. 8,

wszystkich franciszkańskich tekstach: teologów, kaznodziejów czy historiografów zakonu. Stąd należy użyć trafnych słów Ryszarda Krautheimera, uważającego, iż „modus stylowy architektury owego zakonu był magiczną formą ekspresji tych wszystkich wartości, jakie niósł w sobie ruch »Braci Ubogich« [91]. Z tym jednak, iż owa stylistyka w ostatecznym rozrachunku okazała się w dziejach średniowiecznej architektury Europy ślepą drogą [92], po której nie doszliśmy ani do późnego gotyku [93] czy „stylu mieszczańskiego" [94], bądź też do renesansu [95]. Wiodła ona boczną ścieżką obok głównego traktu, na którym dokonywały się wszystkie przemiany istotne dla budownictwa sakralnego lat 1250—1350 [96]. Był to więc jeden z odrębnych nurtów rozwoju sztuki, zdeterminowany etosem zakonnym mendykantów [97], a nie ich regułą, czy tym bardziej mało konkretnymi

---

którzy wyrażają sąd, iż architektura franciszkańska nosi na sobie piętno rewolucyjnej postawy zakonu, który własną odnową życia miał jakoby zwalczać szerzącą się herezję. Przypuszczenia te wydają się mało prawdopodobne w świetle najnowszych badań Bosla i Kühnela! Wydaje się, iż dewaluują one również sąd R. Wagner-Rieger, *Die italianische...*, t. 2, s. 181—183, iż świątynie „Braci Mniejszych" były optyczną kontestacją w stosunku do stylu cesarsko-papieskich budowli Włoch.

[91] R. Krautheimer, op. cit., s. 123.

[92] Tak przypuszczali: G. Dehio, *Geschichte...*, t. 2, s. 21—23; R. Krautheimer, op. cit., s. 8 i n.; K. H. Clasen, op. cit., s. 118; H. Konov, op. cit., s. 27 i n.; E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen...*, s. 230 i n.

[93] Jak sądził R. Krautheimer, op. cit., s. 8 i 121—128; R. K. Donin, op. cit., s. 241 i n.; J. Fait, op. cit., s. 4—5; a za nimi G. Entz, op. cit., passim oraz J. Bureš, op. cit., s. 247; E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen...*, s. 275 i wielu innych.

[94] Jak mniemali: G. Dehio, op. cit., t. 2, s. 21; R. Krautheimer, op. cit., s. 8 i 113—123; K. H. Clasen, op. cit., s. 118; W. Pinder, *Die Kunst der ersten Bürgerzeit*, Leipzig 1940, s. 19 i n.; H. Dellwing, op. cit., s. 9 i n.; E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen...*, s. 275.

[95] H. Thode, op. cit., passim; M. Focillon, *Saint François d'Assisi et la peinture italienne au XIII—XIV siècle*, Paris 1926, s. 7 i n.; L. Bracaloni, op. cit., passim: R. Jullian, op. cit., s. 105—115; F. Farkas, *S. Francesco d'Assisi nella litteratura italiana e nella pittura*, Budapest 1935, passim; W. Braunfels, op. cit., s. 177 i n. Z kolei W. Gross (*Die abendländische Architektur um 1300*, Stuttgart 1948, s. 213) i za nim E. Badstübner (*Kirchen der Mönchen...*, s. 229, i tenże, *Kirchen und Kloster...*, s. 8) dowodzą, że świątynie mendykanckie reprezentują model wnętrz protonowożytnych: przestronnych i niehieratycznych, które pozwalają człowiekowi poczuć się wolnym i nieskrępowanym.

[96] Jaki precyzyjnie zdeterminował W. Gross, *Die Hochgotik...*, passim, ale który włączył zupełnie niesłusznie budowle mendykanckie do tej stylistyki. Natomiast niezależność ich od owego oficjalnego nurtu sztuki po raz pierwszy zdefiniował R. Krautheimer, op. cit., s. 8, 113—123. Jego stanowisko zaakceptowali w większości badacze tego tematu — zob. przypis 79.

[97] Stąd nie można widzieć ich architektury wyłącznie w kręgu produkcji regionalnej, jak to swego czasu zasugerował H. Thode, op. cit., passim i G. Dehio, *Geschichte...*, s. 21, a za nim powtarzali to przykładowo: K. Biebrach, op. cit, passim; R. Jullian, op. cit., passim; R. Wagner-Rieger, *Zur Typologie...*, passim, taże, *Die italienische...*, t. 1 i 2; H. Dellwing, op. cit., passim;

przepisami budowlanymi [98]. Nie była to również architektura wzorca formalnego [99], lecz tylko ogólnej stylistyki wynikającej z ideowo-estetycznej postawy franciszkanów [100].

Jaki był mechanizm powstania i funkcjonowania owego zakonnego wzorca architektonicznego? Jak już powiedzieliśmy, na straży jego nie stały żadne konkretne ustawy ogólnozakonne. Był on zapewne przekazywany z konwentu do konwentu, z budowy na budowę w formie „egzemplum" określonego przykładu, wymienianego czasami w źródłach pisanych [101]. Owymi wzorcami były przeważnie najstarsze bądź najważniejsze świątynie w danej prowincji. Na te przykłady wskazywał przeważnie prowincjał lub cała kapituła prowincjonalna, zaś na straży wierności nowej realizacji do przedłożonego modelu stał gwardian „budowniczy" [102]

W. Gross, *Die Hochgotik...*, passim; H. Konov, op. cit., passim; J. Fait, op. cit., passim; G. Binding, op. cit., s. 431 i wielu innych.

[98] Co niesłusznie eksponuje jako warunek kreacji ich architektury: F. Scheerer, op. cit., passim; G. G. Meersseman, *Origini...*, s. 63—77; K. Oberst, op. cit., s. 19—20; R. K. Donin, op. cit., s. 17 i n.; L. Giese, op. cit., szp. 402 i za nim inni.

[99] Jak to sugerowali G. Dehio i G. von Bezold, op. cit., t. 1, s. 284, G. Dehio, op. cit., t. 2, s. 21—23, a za nimi nadal tak sądzą: R. K. Donin, op. cit., s. 17; L. Giese, op. cit., szp. 402; G. Binding, op. cit., s. 431—438; E. Badstübner, *Kirchen der Mönchen...*, s. 271, czy A. Grzybkowski, *Early...*, passim i inni.

[100] Zapewne nie ograniczała się ona do prostego funkcjonalizmu tworzącego kościoły typu utylitarnego („Gebrauchtyp") R. Wagner-Rieger, *Zur Typologie...*, s. 268; L. Giese, op. cit., szp. 397; E. Badstübner, op. cit., s. 268—275. Również nie można ograniczyć jej do modelu „kościoła kaznodziejskiego", prowadzącego z kolei do „Predigscheune" (R. Krautheimer, op. cit., s. 28 i za nim większość badaczy np. Giese, Binding, Konow itp.), czy też kościoła nauczającego W. Schenkluhn, op. cit. Także trudno zgodzić się z sądem, że ograniczała się wyłącznie do stylistyki puryzmu czy świadomego konserwatyzmu formalnego (R. Krautheimer i inni). Na koniec należy odrzucić też sugestię E. Badstübnera (*Bemerkungen zur Kirchenbaukunst der monastichen Reformen im Mittelalter*, [w:] *Evolution...*, s. 475—480), iż franciszkanie, przynależąc do nurtu reformistycznego w monastycyzmie katolickim, posługiwali się jak benedyktyni z Cluny i Hirsau czy cystersi architekturą kontestatorską wyrażającą ich protest w stosunku do rzeczywistości i świata.

[101] Znane sobie przykłady wymienia R. K. Donin, op. cit., s. 18 i L. Giese, op. cit., s. 396, zaś najwymowniejszy przykład tego typu praktyki omawia J. Schlippe, *Die drei grossen Bettelordenskirchen in Freiburg*, [w:] *Freiburg im Mittelalter*, pod red. W. Müller, Bühl 1970, s. 311—314; R. Renner, *Die Barfüsserkirche in Esslingen*, Esslingen 1925, s. 17.

[102] Przykłady wymieniają: R. K. Donin, op. cit., s. 17; L. Giese, op. cit., szp. 398. Rolę ich omawiają: B. Kleinschmidt, *Die Basilica S. Francesco di Assisi*, t. 1, Berlin 1915, s. 38 i n.; A. Marcell Burg, *Hagenau*, Alemania franciscana antiqua, t. 3 (1957), s. 154—155; A. Verbeek, *Zur Baugeschichte der Kölner Minoritenkirche*, [w:] *Die Kunstdenkmäler im Landesteil Nordrhein*, Köln 1950, s. 141.

bądź prowizor danego konwentu [103]. Także cała wspólnota zakonna budującego się domu mogła być zaangażowana w to przedsięwzięcie, bowiem liczne źródła dziejowe bardzo plastycznie rysują atmosferę towarzyszącą takiej inwestycji. W konwencie znajdowali się — bądź przybywali doń z innych klasztorów [104] — liczni bracia laicy, którzy energicznie pomagali we wszystkich pracach z tym związanych. Byli oni nie tylko zatrudniani na rusztowaniach budowy, bądź przygotowywali dlań materiał, ale także własnoręcznie wykonywali dla swej świątyni ołtarze, stalle, obrazy, rzeźby, witraże i cały sprzęt zakrystii [105]. Oczywiście nie byli oni jedynymi wykonawcami. Konwenty z zasady powoływały do swej realizacji, obok swych zakonnych budowniczych, także miejskich architektów — przedsiębiorców, którzy przybywali na plac robót wraz ze swą wysoko wykwalifikowaną ekipą [106]. Obecność owych majstrów cechowych może wytłumaczyć nam fenomen pewnego podobieństwa franciszkańskich świątyń do lokalnego stylu architektury „miejskiej", z tym jednak, iż ów rys laicyzacji ograniczał się w naszych budowlach trzynastowiecznych do cech drugorzędnych czy detalu; nigdy nie zmienił ogólnej dyspozycji i charakteru stylowego franciszkańskich kościołów, całkowicie zależnych od prowincjonalnego „egzemplum".

Nie bez znaczenia był również fakt, iż konwenty „Braci Ubogich" wznosiły swe klasztory i kościoły wyłącznie ze swych własnych pieniędzy. Gromadzono je w tak zwanych „kasach budowy" [107], do których wpływały przeróżne darowizny, legaty, zapisy testamentowe, a także pieniądze uzyskane z odpustów i kwest. Owym kapitałem rozporządzał gwardian wraz z prowizorem, ich więc musimy uznać za faktycznych kierowników całego przedsięwzięcia. Wielokrotnie podnoszona w literaturze przedmiotu rola fundatora, jako głównego inspiratora i projektodawcy budowy, w świetle najnowszych ustaleń sprowadza się do dawcy pieniędzy i placu — parceli miejskiej. Brak nam faktycznych dowodów potwierdzających przypuszczenie, iż mógł on narzucić zakonnikom swój projekt, a tym bardziej styl budowy. Jeśli to próbował uczynić, to wówczas popadał w konflikt z konwentem i władzą prowincjonalną. Dlatego też nawet obiekty kreowane przez fundatora do specjalnych świeckich celów nie traciły w tym czasie znamion obiektów franciszkańskich. Widzimy to przykładowo w komemoratywnym kościele klasztoru w Königsfelden,

[103] R. K. Donin, op. cit., s. 17—21; L. Giese, op. cit., szp. 397—398; B. Kleinschmidt, op. cit., t. 1, s. 38 i n.; J. Schlippe, op. cit., s. 311—314.

[104] R. K. Donin, op. cit., s. 17—21; L. Giese, op. cit., szp. 396—397; A. Marcell Burg, op. cit., 154—155.

[105] Ibid.

[106] Ibid. Z kolei G. Dehio, op. cit., t. 2, s. 21 i J. Fait, op. cit., s. 7 sądzą, że budowle te wznosili wyłącznie rzemieślnicy miejscy, gdyż franciszkanie nie mieli własnych wykonawców.

[107] R. K. Donin, op. cit., s. 17—21; J. L. Biget, *Recherches sur le financement des cathedrales du Midi au XIII siècle*, [w:] *La naissance*, s. 134—137.

postawionym w latach 1312—1316 przez królową Austrii Elżbietę na miejscu zabójstwa króla Albrechta I Habsburga, dokonanego w 1308 r.[108]

Dzięki temu wszystkiemu ustaliły się w latach 50—60 XIII w. określone wzorce prowincjonalne. Taki był między innymi model stropowego kościoła salowego, zaopatrzonego w rozłożysty transept, zamknięty od wschodu krótkim cysterskim chórem z kaplicami typu „św. Bernarda", a który był charakterystyczny dla południowych i środkowych prowincji Italii: w Sienie, Terni, Prato, Arezzo, Viterbo, Bolsena, Neapol-S. Lorenzo, Taranto[109], nawet na Krecie — w Candii[110]. W Rzymie — S. Maria Aracoeli i we Florencji — S. Croce, z powodu rangi tych konwentów w Państwie Kościelnym, nadano ich świątyniom charakter ówczesnych bazylik „papieskich"[111]. Natomiast na terenie Lombardii i Veneto zakonnicy zreprodukowali lokalny wzorzec monumentalnej, sklepiennej bazyliki „cysterskiej", jak np.: w Pavii, Susa, Lodi i Vicenzii[112]. Z kolei w prowincjach nacji niemieckiej powtarzano wzorce surowej romanizującej bazyliki stropowej: Zürich, Würzburg, Freiburg, Regensburg, Esslingen, Ingolstadt, lub archaicznej hali: Münster i Höxter[113], które jednak na obszarach prowincji saskiej nie potrafiły wyprzeć dawnego modelu świątyni salowej „szpitalnej": Brandenburg, Prenzlau, Angermünde, Saalfeld,

---

[108] Zob. Alemania franciscana antiqua, t. 18 (1979), s. 197 i n.

[109] Podstawowa literatura do tego tematu: H. Thode, op. cit., s. 301—381; K. Biebrach, op. cit., passim; A. Schmarsow, *Italienische Kunst im Zeitalter Dantes*, Augsburg 1928; R. Jullian, op. cit., passim; R. Deloqu, *L'architettura del medioevo in Sardigna*, Roma 1953; R. Bossaglio, op. cit., passim; R. Wagner-Rieger, *Die italianische...*, t. 1 i 2; taże, *Zur Typologie...*, passim; E. Benvenuto, *Chiese e conventi francescani a Foggia*, Miscellanea Francescana, t. 64 (1964), s. 150—164; G. G. Meersseman, *Le origini...*, s. 63—77; W. Krönig, *Carrateri dell'architettura degli ordini mendicanti in Umbria*, Atti del convegno di studi Umbri, t. 6 (1968), s. 165—198; P. Heliot, op. cit., s. 231—235; J. Raspi-Serra, *Esempi e diffusione della tipologia architettonica minorita nell'Alto Lazio*, Bolletino d'Arte, t. 58 (1973), s. 207—212; M. Tocci, *Problemi di architettura minorita, esemplificazione in Puglia*, Bolletino d'Arte, t. 60 (1975), s. 201—207; A. M. Romanini, *L'architettura...*, s. 5—11.

[110] B. Kitsiki-Panagopoulos, *Cistercian and mendicant monasteries in medieval Grece*, Chicago 1979, s. 117—119.

[111] W. Patz, *Die Kirchen von Florenz, Ein kunstgeschichtliche Handbuch*, t. 1, Frankurt/M. 1940, s. 497—701; W. Gross, *Gotik und Spätgotik*, Frankfurt/M. 1969, s. 133; E. Romanelli, *Santa Maria in Aracoeli Roma*, Roma 1963; M. Righetti, *Gli esordi dell'architettura francescana a Roma*, Storia della citta, t. 9 (1978), s. 28—32; R. Malmstom, *S. Maria in Aracoeli at Rome*, New York 1973.

[112] H. Delwing, op. cit., passim.

[113] F. Scheerer, op. cit., passim; H. Dehio, op. cit., t. 2, s. 21—23; W. Hunold, *Die mittelalterlichen Kirchen der Franziskaner und Dominikaner in Westfalen*, Diss., Dresden 1918; R. Krautheimer, op. cit., passim; J. Oberst, op. cit., passim; O. Link, *Von mittelalterlichen Mönchtum und seinen Bauten in Württenberg*, Leipzig 1931; W. Gross, *Die Hochgotik...*, passim; K. Seckel, *Die Bettelordenskirchen in der Mark Brandenburg*, Diss., Berlin 1940; L. Giese,

Arnstadt i Marburg n.L.[114]. Wzór kościoła salowego był również podstawowym schematem stosowanym w Skandynawii: np. w Danii — Schleswig, Flensborg, Ystad; w Szwecji: Visby [115]; w Anglii: Cantenbury, Lincoln, Chichester, King-Lynn; Szkocji: Berwick [116] i Irlandii: Athenry, Castledermont, Claregalway [117]. Jest wielce wymowne, iż również na obszarach Francji (Forcalquier, Chateaurou, Clermont-Ferrand, Provins, Auch, Lyon [118]) i Hiszpanii (Barcelona, Soria, Montblanch [119]) model ten był także wiodący. Natomiast w paru prowincjach leżących w centralnej Europie ów „szpitalny" wzorzec kościoła salowego został poddany nieznacznej zmianie. Pod wpływem klerykalizacji zakonu ów surowy, archaiczny model uzyskał długi konwentualny chór, jak to widzimy np. w Austrii: Brück a.M., Loeben, Wells, Bolzano [120]; w Czechach i na Morawach: Stříbro, Benešov, Českí Krumlov i Opava [121] oraz na terenie historycznych Węgier: Buda, Szopron, Bratysława i Bystrzyca (Siedmiogród) oraz Lubljana (Słowenia) czy Šibenik (Kroacja) [122]. Również na tym terenie powstały trzy najstarsze bazyliki w całości zasklepione — w Stein n.D. Ihlavie i Ołomujcu — oraz jedne z najwcześniejszych hal mendykanckich w Brnie, Moście, Szopronie i Wiedniu. We wszystkich kościołach, we

---

op. cit., szp. 394—444; H. Konov, op. cit., passim; J. Fait, op. cit., passim; J. Schlippe, op. cit., s. 311 i n.; R. Renner, op. cit., passim; A. Verbeek, op. cit., s. 141 i n.; E. Badstübner, Kirchen der Mönchen..., s. 218—275; G. Binding, op. cit., s. 431—460, szp. 394—444; H. Konov, op. cit.,; passim; J. Fait, op. cit.

[114] J. Fait, op. cit., s. 20—39; L. Giese, op. cit., szp. 403—407; G. Binding, op. cit., s. 433—434.

[115] J. Lindboek, *De danske Franciskanerkloster*, Kopenhaven 1914; V. Lorenzen, *De danske Franziskanerklosters Bygningshistorie*, Kopenhaven 1914; hasło: *Franciskanerkirche — og-kloster*, opr. E. Skov, C. A. Nordmann, [w:] *Kulturhistorisk Leksikon for nordisk middelalder fra vikingetid til reformationstid*, t. 4, Kopenhaven 1959, szp. 559—563.

[116] A. R. Martin, *Franciscan Architecture in England*, Manchester 1937.

[117] H. G. Leask, *Irish Churches and monastic buildings*, t. 1, Dundalk 1958, s. 112 i n.

[118] Zupełnie brak opracowań interesujących nas zabytków! Jedynie klasztory południowej Francji mają specjalną monografię — M. Durliat, op. cit., s. 71—85.

[119] M.J. del Castillo Utrilla, *Tipologia de la arquitectura franciscana espagnola desde la Edad Media al Renacimiento*, [w:] *Actas del XXIII congresso internacional de historia del arte*, t. 1, Grenada 1973, s. 323—327.

[120] R.K. Donin, op. cit, passim; tenże, *Zisterzienser und Bettelorden, Zum Werden der gotischen Baukunst in Niederösterreich*, Alte und moderne Kunst, t. 4 (1959), nr 6, s. 4—19.

[121] V. Denkstein, op. cit., s. 17—32; J. Muk, *K typologii najstarších českých mendikantských chramu*, [w:] *Umeni 13 stoleti v českých zemich*, Praha 1983, s. 237—254.

[122] G. Entz, op. cit., s. 487—492; E. Marosi, *Franziskanische Architektur in Ungar*, [w:] *800-Jahre Franz on Assisi...*, s. 461—470; J. Bureš, op. cit., s. 246—251; H. Haberlanova, *Středoveky kostel františkánov v Košicach*, Ars, z umenia stredoveku, t. 1 (1984), s. 1, s. 81—95.

wszystkich bez wyjątku prowincjach, zaczęto w tym czasie rozdzielać część konwentualną od kościoła laikatu. Było to oczywistym odstępstwem od ideałów św. Franciszka, który głosił jedność kościoła księży i wiernych. Stało się to zapewne pod presją klerykalizacji zakonu [123]. Zakonnicy zostają zamknięci w prezbiterium, które w prowincjach cismontańskich niepomiernie wydłuża się. Również dzięki wprowadzeniu doń sklepień opartych na gotyckich baldachimach żeber i służek oraz przeszkleniu całych ścian wnętrza te upodobniły się do ówczesnych oratoriów relikwiowych modelu paryskiej Sainte-Chapelle: vide chóry świątyń minoryckich w Würzburgu, Freiburgu (szwajcarskim i w Bergowii), Essligen, Kolonii, Erfurcie, Regensburgu, Ihlavie, Brnie, Brück a.M., Toledo, Palma di Majorca, oraz w Anglii w: Lichfield, Coventry, Reading i Winchelsea [124]. Z kolei surowa, mroczna, „postromańska" nawa, przeznaczona dla wiernych, stanowiła istotny kontrast do bogatego i prześwietlonego „gotyckiego" chóru. W ten sposób rozdzielono optycznie i stylowo — a także i funkcjonalnie — „sacrum" prezbiterium od „profanum" nawy. Izolację obu części kościoła akcentowała też wysoka przegroda lektorium (vide przykłady z Bazylei i Würzburga, Esslingen, Kolmaru, Lubeki, Rothenburga, Lugano, a także z Londynu, Lichfield, Cantenbury, Reading w Anglii czy Athenry i Kilconnel w Irlandii), służącego jednocześnie za ambonę i miejsce ustawienia ołtarza wiernych [125].

Wiek XIV i XV przynosi dalsze istotne zmiany w architekturze franciszkańskiej [126]. Zakon ten, z natury rzeczy otwarty na laikat, wówczas uległ mu całkowicie. Konwenty rozwarły drzwi swych klasztorów i kościołów (nadal bez praw parafialnych) dla wszystkich ludzi miasta i okolicy. Kompleksy zabudowy klasztornej zostały wtedy całkowicie wchłonięte przez organizmy miejskie i to do tego stopnia, iż stały się bastionami obrony miejskiej (np. Hagenau) lub miejscem handlu (Bolonia i Esslingen). Nierzadko były też miejscem stałego pobytu fundatora lub dobroczyńców, którzy zamieszkiwali obecnie osobne apartamenty klasztorne (Florencja, Werona, La Cordelle k. Vezelay, Praga — św. Agnieszka), lub

---

[123] Sugeruje to S. di Mattia Spirito, *Fraternita e ordine in San Bonaventura*, [w:] *San Bonaventura...*, Roma 1973, s. 189—208; L. C. Landini, op. cit., s. 109.

[124] Problem funkcji i rozwoju długiego chóru omawiają: R.K. Donin, op. cit., s. 38 i n.; H. Konov, op. cit., s. 16—22; L. Giese, op. cit., szp. 398—401; A. A. Schmid, hasło: *Dominikaner*, [w:] *Reallexikon...*, t. 4, Stuttgart 1971, szp. 141—143; G. Binding, op. cit., s. 437—438, a szczegółowo — choć niezbyt precyzyjnie — G. Redelius, *Sörmländska kyrkar med langt kor*, Fornvännen, t. 63 (1968), s. 20—30; A. Grzybkowski, *Das Problem...*, s. 152—168.

[125] L. Giese, op. cit., szp. 398; E. Kirchner-Doberer, *Die deutsche Lettner bis 1300 Jahr*, Diss., Wien 1946.

[126] Zmian tych na ogół nie zauważa się, gdyż z zasady na poł. wieku XIV kończy się dzieje architektury mendykanckiej. Poza tę granicę wychodzi jedynie R.K. Donin, op. cit., passim; L. Giese, op. cit., szp. 402 i n. oraz J. Fait, op. cit., s. 116—119, ale nie podają oni charakterystyki zachodzących zmian.

nawet lokowali się w osobnych rezydencjach pobudowanych obok (Königsfelden, Toledo), bądź w obszernych hospicjach klasztornych (Dubrownik, Londyn, Burgas). Furty klasztorne bogacą się o oddzielne pomieszczenia aptek (Dubrownik), kantorów bankowych (Werona, Florencja i Wiedeń), lub nawet lombardów czy kramów handlowych (Bolonia). Na terenie klasztorów jawią się wielkie kuchnie i przytułki przeznaczone dla ubogich i podróżnych (Dubrownik, Candia, Padwa, Asyż). Wszystko to prowadzi do nieprawdopodobnej rozbudowy kompleksów klasztornych, złożonych z różnych budynków pełniących rozliczne funkcje (patrz: Asyż, Padwa, Burgas, Londyn, Praga — św. Agnieszka). Stała i niczym nie ograniczona obecność świeckich w obrębie klauzury powoduje pojawienie się w klasztorach prywatnych kaplic (Florencja, Regensburg, Wiedeń, Toledo, Praga — św. Agnieszka), a krużganki zamieniają się w wielkie nekropolie rozlicznych dobroczyńców i donatorów [127]. Franciszkanie, idąc za głosem nowej religijności, preferującej indywidualną dewocję, zaczęli również zapełniać swe kościoły licznymi ołtarzami oraz wydzielać osobne miejsca do adoracji, modlitw, pochówku i komemoracji. Wiele ich świątyń zamienia się w miejsca szczególnego kultu relikwii, nawiedzanych przez rzesze pątników, bowiem ich skarbce są przepełnione rozlicznymi relikwiami, wystawianymi stale lub czasowo na różnych ołtarzach. Krzewią też nowe kulty dewocyjne: Drogi Krzyżowej, Żłobka, Pasji itp., co także wpływa na rozbudowę programu funkcjonalnego i architektonicznego ich świątyń, obrastających licznymi i różnorodnymi aneksami i augmentami: vide Florencja — S. Croce, Rzym — S. Maria Aracoeli, Wenecja — S. Maria dei Fratri, czy Toledo lub Burgas. Tworzy się z tego powodu zupełnie nowa organizacja przestrzeni laickiej — korpusu nawowego, który, mimo iż jest częstokroć jednorodną obszerną salą lub smukłą bazyliką czy halą, zostaje rozparcelowany na miejsca szczególnego kultu i wśród poszczególnych dobroczyńców, cechów, gildii i bractw religijnych, tworząc osobne kameralne miejsca spotkań i adoracji. Ów nowy program najlepiej można odczytać na XVI-wiecznych planach kościołów „Braci Mniejszych" w Londynie i Monachium [128]. Funkcję wielkich odrębnych oratoriów — nierzadko relikwiowych — pełnią boczne nawy. Prowadzi

[127] W. Braunfels, op. cit., s. 177—198; L. Pressouyre, *St. Bernard to St. Francis: Monastic Ideals and Iconographic Programs in the Cloister*, Gesta, t. 14 (1972), z. 2, s. 71—92; H. Wangart, *Der Kreuzgang des ehemaligen Franziskanerkloster zu Freiburg*, Badische Heimat, t. 34 (1954), s. 244—250; J.F. D'Gorman, *The Architecture of the Monastic Library in Italien 1300—1600*, New York 1972, s. 72—83; G. Jaritz, *Zur Sachkultur in Franziskanischen Orden des Spätmittelalters*, [w:] *800-Jahre Franz von Assisi...*, s. 358—375; E. Egg, *Die Fresken im Franziskanerkloster in Schweiz*, [w:] ibid, s. 522—527.

[128] A.R. Martin, op. cit., s. 52—72; W. Kücker, *Das alte Franziskanerkloster in München*, Oberbayerisches Archiv, t. 86 (1963), s. 5—158. A. Höger, *Studien zur Entstehung der Familienkapellen und zu den Familienkapellen und altären des Trecento in Florentiner Kirchen*, Diss., Bonn 1976.

to do preferencji specyficznych, niesymetrycznych i nieregularnych układów dwunawowych, charakterystycznych dla wielu świątyń spotykanych we wszystkich bez wyjątku prowincjach, np. w Niemczech (Seligenthal, Duisburgu, Fritzlarze, Dreźnie, Neubrandenburgu itp.), Anglii (Gloucester, Richmont), Irlandii (Athenry), Skandynawii: (Stockholm, Ystad) oraz we Francji: (Auch i Bordeaux). Kreowanie świątyń minoryckich na miejsca wiecznego spoczynku rzesz wiernych zmusza naszych braci do budowy wielkich chórów zaopatrzonych w krypty: np. w Eisenach, Lubece, Londynie, Yarmouth, Arezzo, Cortonie itp., a także na wyrażenie zgody na dostawianie do swych kościołów wielkich wystawnych kaplic komemoratywnych fundatorów — vide Florencja, Wenecja, Rzym, Neapol, Tuluza, Enns, Szecseny, Bratysława, Londyn, Cantenbury.

W tym klimacie również ogólny wygląd kościołów franciszkańskich, wznoszonych w XIV—XVw., zaczął stopniowo ulegać istotnym przemianom. Pamiętajmy, iż dzieje się to w epoce zaniku centralnej władzy zakonnej oraz w czasach uzyskiwania przez poszczególne konwenty coraz większej niezależności. Upada także obserwacja reguły i ideałów życia zakonnego. W tej sytuacji konwenty popadają w coraz większą zależność od fundatora, komun miejskich, w których żyją i dla których pracują [129]. Dlatego tak łatwo godzą się obecnie na wznoszenie swych świątyń i klasztorów przez licznych dobroczyńców, którzy nie tylko łożą fundusze na budowy, ale też realizują je rękoma własnych majstrów i według własnych projektów czy życzeń. Dzieje się to szczególnie wówczas, gdy fundatorzy starają się zamienić kościoły mendykanckie na miejsce swego pochówku (Tuluza, Wiedeń, Enns, Bratysława, Koszyce, Lichfield), bądź traktują je jako sakralne pomniki upamiętniające zwycięstwa militarne lub polityczne: Neapol — chór kościoła S. Lorenzo, Toledo, Porto (w Portugalii) [130]. Na ogół jednak późnogotyckie świątynie franciszkańskie są budowlami „miejskimi", zdeterminowanymi lokalnym stylem „architektury miejskiej" [131]. Widać to dobrze, gdy porówna się nowe realizacje fran-

---

[129] J. le Goff, *Apostolat mediant et fait urbain dans la France medievale*, Annales — Economies, Societes et Civilisation, (1968), s. 335—352; *Les ordre mendiants et la ville en Italien centrale (1220—1350), Actes de la Table Ronde*, Roma 27—28 IV 1977, Melanges de l'école française de Rome, t. 89 (1977), s. 557—773; K. Schreiner, *Schwäbisches Mönchtums in der Städtegesellschaft des Mittelalters und der frühen Neuzeit*, Schäbische Hemat, t. 25 (1974), s. 40—51; B. Neidiger, op. cit., passim.

[130] R. Wagner-Rieger, *S. Lorenzo Maggiore, II coro*, Neapoli nobillissima, t. 1 (1961), s. 1—7; J. Krüger, *S. Lorenzo Maggiore in Neapol, Ein Franziskanerkirche zwischen Ordensideal und Herrschaftsarchitektur*, Werl 1986, Franziskanische Forschungen, z. 31.

[131] Właśnie jako taka przestała interesować badaczy naszego tematu. Pewne uwagi w tym względzie czyni jedynie R. K. Donin, op. cit.; J. Fait, op. cit., s. 71 i n. oraz W. Braunfels, op. cit., s. 177 i n. Proces laicyzacji ich budownictwa najciekawiej prezentuje C. Wieg, *Die Schlußsteine der Erfurter Pre-*

ciszkańskie z pobliskimi farami — vide np. kościoły „Braci Ubogich" w Lubece, Soest, Akwizgranie, Frankfurcie n.O., Cottbus, Szczecinie w Niemczech; w Wenecji, Bolonii, Ankonie we Włoszech; w Wiedniu, Grazu i Eisenstadt w Austrii; Pilźnie w Czechach i w Koszycach na Słowacji, a także w Segowii i Barcelonie w Hiszpanii. Owa laicyzacja odbiła się także na charakterze wystroju owych obiektów, krytych bogatymi freskami, wyposażonych w witraże, malowane stropy i sklepienia, a także zaopatrzonych w wielkie dzwonnice służące też straży miejskiej (np. w Dubrowniku, Wenecji, Lichfield itp.).

Postawa taka wywołała oczywiście w końcu określoną reakcję. W zakonie zaczęły podnosić się już w XIV w. coraz to liczniejsze głosy krytyczne, nawołujące do powrotu do starych ideałów i dawnego stylu życia zakonnego. Odżywa także dawny etos architektury franciszkańskiej. Ilustracją tego niech będzie chociażby opowieść—legenda Bartłomieja z Pisy, który w 1385 r. jakoby widział w swym śnie proroczym rękę Boga wyłaniającą się z obłoków i tłukącą młotkiem wspaniałą, strojną świątynię florencką Santa Croce. W tej amosferze zakonnej samokrytyki rzeczywiście niektóre konwenty późnośredniowieczne zaczynają z wolna powracać do ideałów św. Franciszka i przenosić się w odludne pustkowia — zaczynają zamieszkiwać skromne, ubogie eremy, jak np. w Mirabeau i Saint-Emilion we Francji czy Brulion koło Foligno w Italii. Zastępują też swe wielkie strojne kościoły miejskie małymi, zamkniętymi oratoriami — np. Brühl koło Kolonii czy Kleve lub Lugano, gdyż swą posługę kaznodziejską i duszpasterską przenoszą do kościołów miejskich lub parafii wiejskich, a nawet na miejskie place publiczne. Ów — początkowo skromny — nurt obserwacji dawnego etosu zakonnego rodzi ostatecznie w wieku XV szeroki ruch franciszkańskiej kontestacji. Coraz więcej konwentów przechodzi wewnętrzną reformę, początkowo według zasad reformy martiniańskiej (nazwa od papieża Marcina V, który w 1427 r. zatwierdził ten ruch), a później według reformy obserwanckiej. Ta ostatnia w połowie XV w. święci wielkie triumfy, a to dzięki swym nieprzeciętnym liderom: dwom złotoustym kaznodziejom — św. Bernardynowi ze Sieny i św. Janowi Kapistranowi. Stworzyli oni nowy odłam franciszkanów — obserwantów (zwanych w Polsce bernardynami), który dopiero w 1517 r. uzyskał prawnoosobowy status nowego zakonu [132]. Obserwanci postulowali też przyjęcie nowego modelu architektury zakonnej, która byłaby ideowym nawrotem do modusu świątyń pierwszych generacji

digerkirche, Ein Beitrag zur Ikonologie der Bettelordensbauten, Kunstwissenschaftliche Beiträge, (1980), nr 8, s. 9—12.

[132] Dzieje oraz ideologię reformy franciszkańskiej XIV—XV w. omawiają: R. Wadding, *Annales Ordinis Minorum*, t. 1—13, reedycja — Quaracchi 1931—1934; H. Holzapfel, op. cit.; F. Doelle, *Die Observanzbewegung in Sächsischen Franziskanerprovinz bis zum Generalkapitel von Parma 1529*, Münster 1918.

franciszkanów [133]. Rozpropagowali w całej Europie schemat małego kościoła salowego, zaopatrzonego w długi chór konwentualny, oddzielony od nawy przegrodą dwustronnego ołtarza. Jedynie prezbiterium zakonników było sklepione, zaś nawa miała być kryta stropem. Z drugiej jednak strony nacisk wzorców regionalnych był tak duży, iż zakonnicy bardzo szybko ulegli presji lokalnej mody architektonicznej, z tym jednak, iż będąc wiernymi etosowi architektury zakonnej wybierali spośród wielu modelów zawsze te, które były skromne i ubogie: *vide* świątynie obserwanckie w Sienie, Weronie, Syrakuzach, Ankonie, Mediolanie i w Salo nad jeziorem Garda we Włoszech; Lyonie, Chartres, Orleanie we Francji; w Wiedniu — św. Bernarda, w Grazu, St. Pölten i Eggenberg w Austrii; w Tabor, Most Znojmo w Czechach oraz Eger Soprom i Egervari na Węgrzech. Architektura obserwancka, będąca ostatnią w średniowieczu próbą nawrotu do koncepcji „architektury zakonnej", odegrała też istotną rolę w ukształtowaniu modelu kościoła franciszkańskiego czasów nowożytnych. Realizowały go jednakże tylko te konwenty, które w wiekach XVI—XVIII podejmowały się samodzielnego przeprowadzenia całego przedsięwzięcia. Natomiast każdorazowo pomoc fundatora dokumentowała się zdecydowanym odejściem od modelu świątyni „zakonnej" [134].

*
* *

Jaką wartość może mieć powyższa panorama powszechnych dziejów architektury franciszkańskiej dla badań naszego tematu, bądź co bądź regionalnego i peryferyjnego?

Myślę, że podane tutaj fakty w pierwszym rzędzie będą służyły nam za konkretne wyznaczniki — za owe drogowskazy, znaczące ogólny trakt ewolucji budownictwa zakonu „Braci Mniejszych", w tym też i w naszym kraju. Była to na pewno określona „rzeczywistość" franciszkańska, która znajdowała swe odbicie nawet w tak odległych prowincjach jak nasza — czesko-polska. Po drugie, w niniejszej panoramie — jak w prawdziwym zwierciadle dziejowym — zauważamy wszystkie te odstępstwa i innowacje, które określą lokalną specyfikę zakonu, żyjącego w konkretnej polskiej rzeczywistości historycznej. Stąd też będziemy musieli widzieć budowle polskich minorytów w pierwszym rzędzie w kontekście realizacji podejmowanych w klasztorach Czech i Moraw. Konwenty te bowiem

[133] Architektura bernardyńska jest zupełnie nierozpoznana, tylko pewne uwagi znajdujemy u R. K. Donin, op. cit., s. 276 i n.; L. Giese, op. cit., szp. 394—396; G. Entz, op. cit., s. 491—492, oraz P. Brinktine, *Die Bautätigkeit der Franziskaner in Westfalen,* [w:] *Exempla monastica: Franziskaner in Westfalen,* [Katalog wystawy], Liesborn 1976, s. 21.

[134] Architektura nowożytna minorycka zupełnie nie figuruje w literaturze tematu, jedynie L. Giese, op. cit., szp. 428—439.

przynależały przez całe średniowiecze (aż do r. 1517) do jednej prowincji zakonnej. W skład jej wchodziły również początkowo klasztory śląskie i pomorsko-pruskie, które w latach 1272 i 1284 przeszły pod zarząd prowincji saskiej, w ramach której tworzyły odrębne kustodie [135].

Jak już wiemy, przynależność do określonej prowincji determinowała w XIII i XIV w. model architektoniczny świątyń „Braci Ubogich". Zakon ten, rządzony przez centralistyczną władzę Kapituł Generalnych i posiadający określone — choć niezbyt precyzyjnie zdeterminowane i nie zawsze konsekwentnie egzekwowane — przepisy budowlane, oddał jednakże całą problematykę budownictwa klasztornego w ręce prowincjała i jego Kapituły Prowincjonalnej. Tam najprawdopodobniej opracowywano odpowiedni model architektoniczny świątyni zakonnej, który następnie jako prowincjonalne „egzemplum" był stosowany w poszczególnych realizacjach. Ów wzorzec nie był kształtowany przez miejscową tradycję budowlaną, lecz raczej odpowiadał celom i charakterowi konwentów danej prowincji. Oczywiście zawierał on też w sobie te wszystkie zakonne stygmaty, jakie wynikały z franciszkańskiego etosu i duchowości. A więc były to budowle proste, surowe, o kubizujących bryłach i przestrzennych „funkcjonalnych" wnętrzach, pozbawione wież, dekoracji figuralnej i bogatego wystroju.

Również w naszym przypadku wszystkie te prawidłowości znajdują swe odbicie, bowiem najstarsze tutejsze świątynie minoryckie (Inowrocław, Toruń I, oraz może pierwsza redakcja kościoła św. Jakuba we Wrocławiu) [136] były prostymi salami, krytymi od początku sklepieniem. Są w tym podobne do najstarszej świątyni franciszkańskiej prowincji czesko-polskiej — do kościoła św. Franciszka w zespole praskiego klasztoru św. Agnieszki [137]. Nawiązywały one zapewne do najstarszych świątyń zakonnych — typu „szpitalnych oratoriów", jakie były wznoszone w licznych miastach prowincji niemieckiej, np. w Eisenach (lata 20 XIII w.) i Seligenthal (1247—1256) [138]. Na pewno nie tylko rozliczne związki, jakie łączyły w 1 poł. XIII w. naszą prowincję z Niemcami, zadecydowały

[135] Dzieje i organizację prowincji czesko-polskiej omawia: K. Kantak, op. cit., passim; J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 34 i n; T. Szafrański, *Klasztory franciszkańskie na Śląsku w XIII wieku i ich przynależność organizacyjna*, Roczniki humanistyczne KUL t. 7 (1956), z. 2, s. 151—185; W. Roth, op. cit., s. 16 i n.

[136] J. Frycz, op. cit., s. 450—467; Z. Nawrocki, op. cit., s. 50 i n. O obiekcie wrocławskim jako o sali dziś ukrytej w murach prezbiterium wspomina: T. Kozaczewski, op. cit., s. 221 i J. Rospędowski, C. Lasota, op. cit., s. 53—63. Ów model kościoła salowego był również podstawowym wzorcem dla oratoriów pierwszych dominikanów polskich w: Krakowie, Gdańsku i w Pradze — *vide* A. Grzybkowski, *Early...*, s. 138—140.

[137] J. Hyzler, *Vyvojová problematica rekonstrukce klastera blah. Anežki v Praze*, Pamatkove peče, t. 24 (1964), s. 262—298 i t. 25 (1965), s. 258—278.

[138] Ostatnio o nich: A. M. Romanini, *Die Architektur...*, s. 404—411; G. Binding, op. cit., s. 432.

o recepcji tego modelu przez nasze konwenty. Zapewne wpłynął na to przede wszystkim fakt, iż był to wzorzec kościoła typu zamkniętego oratorium, gromadzącego wyłącznie braci na godzinach kanonicznych, natomiast swą posługę religijną i duszpasterską wykonywali oni po okolicznych kościołach parafialnych [139]. Działo się tak, gdyż ówczesne miasta środkowej Europy nie były jeszcze zbyt ludnymi ośrodkami, zapewniającymi franciszkanom ciągłą pracę misyjną [140].

W latach 50—60 XIII w. wzorzec ten został istotnie zmodyfikowany przez dodanie doń wydłużonego prezbiterium zamkniętego od wschodu początkowo ścianą prostą: Zawichost, Głogów, Lwówek, św. Jakub w Pradze, Znojmo, Żytawa, Most(?) i Kłodzko(?), później poligonalnie: Stříbro, Ołomujec, Moravski-Krumlov, Pilzno, Opava, Cheb, Benešov, Nowy Karczyn, Nowy Sącz, Namysłów, Świdnica itp. Nawa i chór były we wnętrzu rozdzielone przegrodą lektoryjną. Gdy prezbiterium z zasady zasklepiano, to nawy były bardzo długo — bo aż do schyłku XIV w. — kryte stropem bądź otwartą więźbą dachową. Brak dokładnych badań wyklucza możliwość autorytatywnego stwierdzenia, kiedy model ten pojawił się na naszych ziemiach, oraz który z tych obiektów był owym pierwszym „prowincjonalnym egzemplarzem" [141]. Wydaje się jednak, iż nie był wyłącznym pomysłem „Braci Mniejszych", gdyż równocześnie pojawił się u tutejszych dominikanów, jak np. w ich kościołach w Sieradzu, Płocku czy Pradze i Brnie [142]. Stosowali go też dość powszechnie franciszkanie sąsiednich prowincji — Austrii: Brück a. M., Wells, Wiener-Neustadt oraz Węgier: w Budzie, Bystrzycy Słowackiej, Bac oraz Sopronie [143].

Jest natomiast istotne, iż model ten w czesko-polskiej prowincji robi niebywałą karierę. Szybko i konsekwentnie wypiera inne wzorce świątyń mendykanckich, które zaczynały z wolna pojawiać się tu (około połowy XIII w), a więc kościoły bazylikowe (w Ihlavie, Opolu), halowe (we Wrocławiu i Brnie) oraz centralne na planie krzyża greckiego (w Krakowie). Wzór prostej świątyni jednonawowej przechodzi triumfalnie przez cały

[139] Problem pracy duszpasterskiej pierwszej generacji czesko-polskich franciszkanów w ogóle nie jest odnotowany w literaturze. Pewne sugestie daje E. Kantak, op. cit., s. 16 i n. oraz F. Hýbl, *Počátky Minoritu v Čechách a na Morave*, Český Časopis historický, t. 2 (1896), s. 335—345. Natomiast model tego typu duszpasterstwa obowiązujący minorytów czasów św. Franciszka poznajemy w pracy: K. Esser, op. cit., s. 91 i n.

[140] M. Małowist, *Wschód i Zachód Europy w XIII i XIV wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973.

[141] Kwestii tej nie rozwikłały również najnowsze prace: A. Grzybkowski, *Wczesnogotycki kościół i klasztor dominikański w Sieradzu*, Warszawa 1979, s. 62—67; tenże, *Early...*, s. 143 i n.; oraz J. Muk, op. cit., passim.

[142] A. Grzybkowski, *Wczesnogotycki...*, s. 62—67; tenże, *Early...*, s. 143—145.

[143] R. K. Donin, op. cit., s. 40 i n.; G. Entz, op. cit., s. 489—572 oraz J. Bureš, op. cit., s. 246—247.

wiek XIV i XV [144], a także odzywa się echem w świątyniach obserwanckich końca XV i początku XVI w.[145] Co najważniejsze, odezwał się też po roku 1300 w konwentach śląskich, które jak wiemy zerwały dość wcześnie swą łączność z macierzystą prowincją: vide dla przykładu Lwówek, Namysłów, Świdnica, Brzeg, Żagań, Bytom, Nysa. Wszystko to wskazuje, iż mamy tutaj do czynienia z idealnym wzorcem, który tutejsze konwenty traktowały jako własny, prowincjonalny model, odpowiadający celom i funkcji ich świątyń.

Oprócz tego świątynie polskich konwentów franciszkańskich dysponują określoną stylistyką formalną, którą będziemy musieli również nazwać zakonnym modusem prowincjonalnym, bowiem wiele ich form i detali architektonicznych znajduje wyłączne analogie w realizacjach mendykanckich Pragi, Ołomujca, Brna, a nawet Opawy i Żytawy [146]. Jak mniemam, owe związki nie były powodowane okolicznością, iż sztuka Małopolski i Śląska grawitowała przez cały czas średniowiecza w kierunku twórczości naszych południowych sąsiadów. Odwrotnie, okazuje się przy bliższej analizie, że właśnie franciszkanie w wieku XIII zbudowali nowy pomost łączący naszą kulturę artystyczną ze sztuką Czech i Moraw. Mieli oni w tym udział nie tylko na polu architektury, lecz także torowali drogę wpływom czeskim w plastyce i malarstwie [147]. W tej to sytuacji musimy postawić tezę, iż architekci oraz ich warsztaty budowlane realizujące polskie klasztory „Braci Mniejszych" przybywali — szczególnie w 2 połowie wieku XIII i na początku wieku XIV — głównie z Czech i Moraw, a czasami za ich pośrednictwem z Austrii lub Węgier [148]. Musiało to dziać się przy wydatnej pomocy tamtejszych konwentów oraz kapituły prowincjonalnej, które kierowały do nas sobie znane i sprawdzone już zespoły wykonawcze. Przybywający do polskich klasztorów budowniczowie nieśli oczywiście ze sobą określone wzorce architektoniczne, które oblekali w sobie znany „płaszcz stylistyczny".

Czy były to warsztaty zakonne? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna, gdyż brak nam konkretnych i szczegółowych źródeł dziejowych z XIII w., które opisywałyby tok budowy jakiegokolwiek

---

[144] Co dokumentują zachowane świątynie w Pyzdrach, Radziejowie, Włodzisławiu, Lelowie, Radomsku, Chęcinach, Krośnie, Dobrzyniu.

[145] Np. w Krakowie, Warszawie, Kole, Kobylinie, Warcie, Radomiu, Tarnowie i Kazimierzu Biskupim i w Czechach: Kadaň, Horaždovice, Česky Krumlov.

[146] Owe wpływy odezwały się w realizacjach kościołów w Zawichoście, Krakowie (tzw. zakrystia), Kaliszu, Starym i Nowym Sączu, Nowym Korczynie, zaś na Śląsku notujemy je w Opolu i u klarysek we Wrocławiu.

[147] F. Bąk, *Średniowieczne graduały franciszkańskie*, [w:] *Musica Medii Aevi*, pod red. J. Morawskiego, t. 3, Kraków 1969, s. 91—112; J. Czachorowska, *Książka w rękach klarysek śląskich*, Sobótka, t. 21 (1966), s. 407—419.

[148] Wpływy austriackiej architektury mendykanckiej są zauważalne głównie w budowlach śląskich: we Lwówku, Brzegu i być może w korpusie nawowym kościoła św. Jakuba we Wrocławiu, zaś w Małopolsce tylko w Nowym Sączu.

miejscowego klasztoru. Znamy jedynie paru gwardianów, „budowniczych" krążących po całej prowincji i przechodzących z konwentu do konwentu w zależności od pojawiających się potrzeb [149]. Oni brali na siebie główny ciężar prowadzenia budowy i opiekowali się nią tak od strony finansowej, jak i merytorycznej. Do pomocy mieli częstokroć zakonnych prowizorów, zabiegających głównie o pieniądze konieczne do tego przedsięwzięcia [150]. W ich rękach znajdowała się zazwyczaj „kasa budowy", do której wpływały różnorakie datki, legaty i zapisy testamentowe. Utrzymywana była jednak głównie z jałmużny publicznej i odpustów [151]. Tylko w jednym przypadku — w konwencie wrocławskim — wymieniono pod rokiem 1266 brata „Conradus magister operis", który opiekował się realizacją klasztoru franciszkańskiego i sąsiedniej siedziby klarysek [152]. W literaturze brak zgodności w ocenie jego roli w konwencie. Jedni badacze widzą w nim architekta zakonnego, inni zaś tylko prowizora. Myślę, iż ta druga interpretacja jest słuszniejsza. W tej sytuacji należy mniemać, iż polscy franciszkanie, podobnie jak i czescy oraz z innych prowincji, posługiwali się w realizacji swych przedsięwzięć architektonicznych przeważnie świeckimi budowniczymi oraz ich zespołami wykonawczymi. Jedynie nadzór gwardiana „budowniczego" oraz prowizora gwarantowały zgodność tych realizacji z ustalonym prowincjonalnym modelem oraz zakonnym stylem — zdeterminowanym etosem franciszkańskiej ascezy i osobowości duchowej.

W świetle tych danych musi ostatecznie upaść mit, podtrzymywany przez większość polskich badaczy, iż murowane świątynie franciszkańskie powstawały wyłącznie dzięki inicjatywie i szczodrobliwości miejscowych książąt oraz noszą na sobie znamiona ich „stylu fundatorskiego". Przeczą temu również fakty zapisane w wielu kronikarskich źródłach. Wynika z nich niedwuznacznie, iż opieka książęcych fundatorów częstokroć ograniczała się do sprowadzenia konwentu i osadzenia go w mieście. Osiedlali zakonników przeważnie w prowizorycznych domostwach. We Wrocławiu książę Henryk Brodaty darowuje im na ten cel opuszczony

---

[149] Gwardian „budowniczy" Jacobus wymieniony jest w latach 80 XIII w. na kolejnych czeskich realizacji w Pradze, Brnie, Opawie i Żytawie (J. Polykarp, *Dejiny kláštera sw. Otce Frantisca v Čechach a na Moravé a ve Slesku*, Krnov 1889, s. 87—93).

[150] Wymienieni imiennie w końcu XIII i na początku XIV w. w konwentach budujących się w Kłodzku, Znojmie, Hradec Kralowe i Brnie.

[151] Listy odpustowe odnotowano w konwentach: Wrocławia (1256), Lwówka (1264), Kłodzka (1270), Brna (1303), zaś legaty osób świeckich „ad opus ecclesia" we Wrocławiu, Świdnicy, Lwówku, Kaliszu, Krakowie, Starym i Nowym Sączu, Brnie, Pradze, Ołomujcu itp. W Toruniu w 1276 r. otrzymują bracia zezwolenie na korzystanie z szop ceglarskich. Zaś w Radziejowie kronika konwentu informuje, że kościół wraz z klasztorem bracia wznieśli ze składek i jałmużny publicznej.

[152] *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7 — *Regesten zur schlesischen Geschichte*, cz. 2, Breslau 1872, Nr 1231.

dom kupców. W Zawichoście, Starym Sączu, Lwówku, Śremie umieszczono ich w domostwach grodu. W Skale i we Wrocławiu klaryski zamieszkiwały dwory książęce. Gdzie indziej fundatorzy wznieśli zakonnikom jedynie prowizoryczne, drewniane klasztorki i oratoria [153]. Dopiero później książęta wydzielają pod budowę murowanego klasztoru parcele miejskie, zlokalizowane przeważnie na terenie jurydyk, w pobliżu swych siedzib. W ten to sposób zostały zlokalizowane wszystkie śląskie klasztory minoryckie, np.: we Wrocławiu, Głogowie, Legnicy, Opolu, Krośnie, Żaganiu, Namysłowie. Również w biskupiej Nysie klasztor „Braci Mniejszych" stanął na placu położonym obok dworu biskupiego. Owa sytuacja powtórzyła się też w wielkopolskich Pyzdrach oraz w małopolskim Nowym Sączu. Na tych nowo otrzymanych terenach zakonnicy sami zaczynali z wolna wznosić murowane kościoły, a później i klasztory. Prace przeważnie rozpoczynali około 10—30 lat po przybyciu do miasta. Roboty prowadzili z wolna, tak jak pozwalały im na to własne zasoby finansowe. Początkowo stawiali kościół, który w wielu konwentach aż do schyłku średniowiecza był nie ukończony (Radomsko, Oborniki, Śrem, Pyzdry, Nieszawa, Wyszogród). Działo się to nie tylko w małych konwentach, lecz też i w dużych, bogatych, posiadających licznych dobroczyńców, jak np. w Kaliszu, Nowym i Starym Sączu, Nowym Korczynie itp. Prace te były głównie finansowane z jałmużny publicznej i drobnych legatów. Dopiero od 2 poł. XIV w. zjawiają się w wielkomiejskich klasztorach bogaci dobroczyńcy, rekrutujący się z miejskiego patrycjatu czy cechów lub okolicznego rycerstwa, którzy dużymi zapisami legatowymi wspierali wysiłek zakonników. Myślę, iż są to wystarczające argumenty, aby ostatecznie uchylić dotychczasową tezę o roli i znaczeniu fundatorów w kształtowaniu architektury polskich konwentów minoryckich.

Jednakże nie wolno nam całkowicie negować faktu aktywnej obecności książąt i królów polskich w życiu tutejszych konwentów. Ze źródeł dowiadujemy się, ile córek i wdów książęcych wstąpiło w XIII i XIV w. do zakonu klarysek, żyjąc wcześniej w ich klasztorach na zasadzie regentek. Wiemy też, jak istotną rolę odgrywali bracia zakonni na dworach książęcych, pełniąc tam funkcję kurialistów, zaufanych dyplomatów i spowiedników [154]. Książęta fundowali też klasztory minoryckie nie tyle

[153] Stwierdza to również w Czechach J. Hajek, *Bracia Mniejsi w Czechach i na Morawach w XIII—XIV wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1, cz. 1, Lublin 1983, s. 263.

[154] O znaczeniu opieki książęcej nad czesko-polskimi konwentami franciszkańskimi oraz o roli „Braci Mniejszych" na dworach mówią: J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 13 i n. (który powtarza ustalony już wcześniej sąd: J. Dąbrowski, *Ruch franciszkański a odrodzenie Polski w XIII—XIV wieku*, [w:] *Św. Franciszek z Asyżu*, s. 180—182), oraz. J. Polykarp, op. cit., passim; F. Šmahel, *Intra et extra muros...*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1, s. 280—281.

powodowani swą pobożnością, co raczej chęcią zapewnienia sobie należytego pochówku. Stąd w licznych świątyniach franciszkańskich — w Krakowie, Wrocławiu, Zawichoście, Starym Sączu, Kaliszu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Legnicy, Lwówku, Żaganiu, Świdnicy — powstały nekropolie panujących. Funkcja ta odcisnęła swe piętno na kształcie i programie architektonicznym niektórych tych budowli, gdyż pojawiły się w nich podchórowe, sepulkralne krypty: we Wrocławiu, Opolu, Nowem, Braniewie, bądź boczne komemoratywne kaplice: w Opolu, Krakowie, Kaliszu, Nowym Sączu czy u klarysek we Wrocławiu [155]. W innych zaś przypadkach książęta — traktując klasztory „Braci Mniejszych" jako swe własne „Hauskloster" — zaczęli nawet adaptować je do potrzeb swych czasowych rezydencji [156]. Wznosili więc w ich obrębie swe domostwa, tak jak to znamy u klarysek wrocławskich, zawichostskich, starosądeckich i gnieźnieńskich. Zapewne wzorcem ideowym dla tego typu założeń był praski klasztor św. Agnieszki, który w całości zamienił się na klasztor domowy rodu Przemyślidów [157]. Nie dziwmy się więc, iż w szczególnych przypadkach książęcy fundator próbował narzucić swój program takiej realizacji i wznieść ją przy pomocy swego własnego warsztatu wykonawczego. Jak na razie przykładem tego jest tylko wrocławski kościół minorycki, który w trzynastowiecznym chórze zachował detale, wykonane na pewno przez trzebnickich kamieniarzy, pozostających na służbie księcia Henryka Brodatego i Pobożnego [158].

Ale właśnie ten obiekt, jak i jemu podobne świątynie mendykanckie, pełniące funkcje nekropolii książęcych, mogą być wyśmienitą ilustracją naszej tezy o „zakonności" architektury polskich franciszkanów. Ogólny bowiem charakter tych zabytków niczym nie różni się od tych, które dowodnie zakonnicy wznieśli samodzielnie. Są one w całości zdeterminowane artystycznym etosem minoryckim: są skromne, proste i funkcjonalne. Ich detal architektoniczny jest surowy i sprowadzony do rudymentarnych form. Różnią się tym wszystkim od pobliskich far miejskich, a nawet od świątyń dominikańskich, w których duch stylu klasycznie gotyckiego, dworsko-arystokratycznego, daje znać o sobie dość wyraziście. Są również odmienne od stylistyki kościołów cysterskich, mimo iż tak

[155] W tej to sytuacji księżna Anna wystąpiła w 1254 r. z prośbą do papieża o udzielenie franciszkanom wrocławskim dyspensy, aby mogli odprawiać w swym kościele msze żałobne w ozdobnych ornatach — Ch. Reisch, op. cit.

[156] O stałym pobycie książąt lub ich urzędników w konwentach minoryckich świadczą liczne dokumenty wystawiane w kościołach lub klasztorach zakonników. O pobycie książąt i królów czeskich w klasztorach mówi F. Šmahel, op. cit., s. 280—281.

[157] H. Soukupova-Benakova, *Přemyslovske mauzoleum v klaštere blah. Anežki na Frantisku*, Umeni, t. 24 (1976), nr 3, s. 197—218, która obok tego wymienia parę innych podobnych założeń czeskich w ramach tzw. klasztorów podwójnych — franciszkanów i klarysek.

[158] J. Eysymontt, *Architektura...*, s. 46—48.

jak one pozbawione są programowo: wież, bogatej plastyki rzeźbiarskiej i malarskiego wystroju wnętrz.

Dlatego też musimy w konsekwencji postawić zasadnicze pytanie: jakie funkcje oraz treści znaczeniowe zawierał w sobie model prostej, surowej świątyni franciszkańskiej, składającej się z salowej, stropowej nawy oraz z wydłużonego, konwentualnego chóru, wydzielonego od części laickiej przegrodą lektoryjną? Musimy również zastanowić się, co było powodem jej szczególnej popularności w prowincji czesko-polskiej?

Próbując odpowiedzieć na tę kwestię należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na fakt, iż są to z zasady nieduże obiekty. Ich skromna kubatura różni je nie tylko od kolosalnych świątyń minoryckich stawianych w 2 poł. XIII i na początku XIV w. w ludnych miastach Italii, Niemiec czy Anglii, lecz także — i to jest może najbardziej wymowne — od tutejszych kościołów dominikańskich (chociażby takich, jak w Krakowie, Sandomierzu, Wrocławiu czy Głogowie). Nasze natomiast są podobne do większości budowli franciszkańskich, realizowanych w prowincjach Austrii, Węgier, Saksonii czy Skandynawii. Różnią się także od zachodnioeuropejskich swą nietypową lokalizacją. Gdy tamte wznoszono z zasady w centrum życia publicznego czy w gęsto zaludnionych gettach biedoty miejskiej, to polskie powstawały w pobliżu siedzib feudałów, na terenach, które przez cały wiek XIII były częstokroć słabo zagospodarowane — jak to widzimy przykładowo we Wrocławiu, Opolu, Głogowie, czy też w Krośnie Odrzańskim, Namysłowie i Żaganiu[159]. Godząc się z przypuszczeniem, iż lokalizacja świątyni minoryckiej odpowiadała zawsze jej funkcji w mieście, należałoby więc zastanowić się, jak mógł pracować konwent wrocławski otoczony ze wszystkich stron innymi „konkurencyjnymi" klasztorami? Jak swą misję mogli pełnić bracia konwentu w Zawichoście, Śremie, Obornikach czy Radziejowie skoro znajdowali się z dala od centrum miasta i to na dodatek małego?

Wszystko to każe doszukiwać się w naszych obiektach zupełnie innych przeznaczeń aniżeli te, które kreowały kolosalne świątynie mendykanckie wielkich miast Zachodu. Nie mogły więc służyć całej ludności miejskiej, która przychodziła do tych kościołów aby słuchać płomiennych kazań, czy uczestniczyć w rozlicznych kultach liturgicznych oraz nabożeństwach paraliturgicznych[160]. Na pewno nie gromadziły się w nich, przy swoich ołtarzach, poszczególne miejskie grupy zawodowe, klany czy familie. Jedynymi elementami, które poszerzały podstawowy program tych miejsc

[159] Co stwierdziłem na przykładzie Głogowa: M. Kutzner, *Głogów*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, t. 2, Zielona Góra 1979, s. 166—167.

[160] Jak to plastycznie opisuje B.E.J. Stüdeli, op. cit., passim oraz B. Neidiger, op. cit., passim; H. Hefele, *Die Bettelorden und das religiöse Volksleben Ober- und Mittelitalienes im XIII Jh.*, Leipzig 1910.

sakralnych, był kult relikwii zakonnych, świętych oraz komemoracji zmarłych fundatorów i ich rodzin. Były to jednak te programy, które poznaliśmy już w ubiegłych wiekach w świątyniach konwentów kontemplacyjno-klauzuralnych. Natomiast to wszystko, co stanowiło o specyfice misji franciszkańskiej, w naszych małych i skromnych świątyniach po prostu nie istniało. Owe typowe, mendykanckie funkcje zjawiają się w polskich kościołach „Braci Mniejszych" dopiero w 2 połowie XIV w. i odtąd zaczyna komplikować się ich plan, obrastający z wolna w boczne nawy, kaplice czy augmenta [161].

W tej to sytuacji byłbym skłonny uznać owe jednonawowe (podobnie jak i wcześniejsze salowe) kościoły mendykanckie prowincji czesko-polskiej za zamknięte zakonne oratoria, w których gromadziły się konwenty i elita dworska wiernych. Nawiązywałyby one tym samym do archaicznego modelu „oratorium szpitalnego", które stanowiło w 20—30 latach XIII w. główny wzorzec dla najstarszych niemieckich świątyń franciszkańskich. Romanini [162] pokazuje, jak ten model żyje dalej, przez cały wiek XIII, głównie w obrębie prowincji saskiej [163]. Była to prosta sala, częstokroć nawet stropowa. W naszych przykładach — zapewne pod wpływem klerykalizacji zakonu i wzorów przenikających z Austrii — nastąpiło dodanie do tych jednolitych sal odrębnego, wydłużonego chóru konwentualnego, który, będąc zamknięty przegrodą lektoryjną, pełnił wyłącznie funkcję osobnego oratorium braci [164]. Natomiast mała, krótka nawa służyła garstce wiernych, głównie księciu, jego dworowi i jego klienteli [165].

---

[161] Stąd należy usunąć sąd T. Kozaczewskiego, *Założenie...*, s. 101 i n., oraz T. Mroczko, op. cit., passim, dopuszczających możliwość powstania w Polsce nieregularnych układów dwunawowych już w XIII bądź na początku XIV w.

[162] A.M. Romanini, *Die Architektur...*, s. 404—411, podobnie jak L. Giese, op. cit., s. 403—407 oraz J. Fait, op. cit., s. 20—39.

[163] Bowiem tam, jak i w całej Europie centralnej oraz Skandynawii (gdzie wszędzie dominuje typ „oratorium szpitalnego"), panowały w konwentach minoryckich identyczne stosunki jak w Polsce i misja franciszkańska była podobna jak w naszym kraju.

[164] Myślę, iż sugestie A. Grzybkowskiego, *Das Problem...*, s. 152—168 (idącego dokładnie śladem myśli H. Konov, op. cit., s. 16—22), są zbytnio wyidealizowane. Rzeczywistość była prostsza — chóry te pełniły wyłącznie funkcje konwentualnego oratorium. Tak słusznie myślał R.K. Donin, op. cit., s. 35 i n.

[165] Jest to teza, która musi być konsekwencją stwierdzeń J. Kłoczowskiego (*Bracia Mniejsi...*, s. 13 i n.), dokumentującego całkowitą zależność polskich konwentów franciszkańskich od swych feudalnych fundatorów, na dworach których kształtowali z kolei nowy model kultury okcydentalnej oraz nowy etos etyczno-religijny. Dalszą przesłanką może być sąd F. Šmahela (op. cit., s. 276 i 281) pokazującego nietypową — a nawet niekorzystną — sytuację klasztorów Braci Mniejszych w miastach czeskich. Owa lokalizacja, różna od powszechnych praktyk stosowanych w osadach zachodnioeuropejskich (E.J. Stüdeli, op. cit., passim; J. le Goff, op. cit., s. 335—352), musi nasunąć oczywisty wniosek: minoryci prowincji czesko-polskiej „odwrócili" się od miast i nie pełnili w nich tego posłannictwa, jakie nieśli na Zachodzie. Była to zapewne konsekwencja braku u nas dużych rozwi-

Uzasadnienie tego fenomenu widziałbym w dziejowej specyfice ziem polskich. Był to przecież obszar — podobnie jak cała środkowa i północna Europa — który w wieku XIII nie przekroczył jeszcze progu rozwojowego, decydującego o gwałtownej urbanizacji kraju. Przemiany prowadzące ku feudalizacji społeczeństwa i jego gospodarki przebiegały tu wolniej i z dużym opóźnieniem [166]. Zabrakło więc tutaj wielkich miast, których problemy socjalno-religijne powołały do życia zakon franciszkański. Dlatego mniemam, iż zakonnicy musieli na tych obszarach wykonywać swą pracę na zasadzie dawnych misji; musieli wychodzić ze swych klasztorów i iść do bliższych i dalszych parafii czy to miejskich bądź wiejskich. Ten rodzaj pracy — podobny pierwotnym ideałom franciszkańskim — spowodował w konsekwencji, iż klasztory środkowoeuropejskie, jak i skandynawskie „Braci Ubogich" były miejscem życia wspólnotowego i kształtowania osobowości duchowej zakonników [167]. Temu też służyły ich kościoły, traktowane głównie jako oratoria zakonne. Stąd też nie tylko zachowały funkcje najstarszych kościołów franciszkańskich lecz także realizowały w sobie model „czystej świątyni", rozumianej przez św. Franciszka z Asyżu jako idealny obraz „Kościoła — Mistycznego Domu Boga" [168]. Był on w swym założeniu nie tylko skromny i ubogi, lecz głównie antyhieratyczny, gdyż był wyłącznie świątynią duchową. Jako taki był też antygotycki — przeciwny stylowi „dworsko-arystokratycznemu". Dlatego też trudno zgodzić się z obiegowym sądem panującym w polskiej literaturze tematu, że właśnie franciszkanie nauczyli miejscowych rzemieślników budownictwa w czystym stylu gotyckim.

Wszystko to zaczyna z wolna zmieniać się w 2 połowie wieku XIV. Nie dlatego, że nasze budowle minoryckie zaczynają ubierać się w nowy „późnogotycki" kostium architektoniczny. Nie dlatego, że coraz częściej są wznoszone przez rzemieślników cechowych bądź przez zakonnych

niętych miast zamieszkałych przez świadome mieszczaństwo (S. Trawkowski, *Miasta Polski średniowiecznej jako ośrodki kultury*, [w:] *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Historia kultury średniowiecznej w Polsce*, t. 1, Warszawa 1962, s. 5—10). W tej to sytuacji poszedłbym tropem myśli K. Bosla (op. cit., s. 1—12) dowodzącego, iż idea ewangelicznego ubóstwa i zaktywizowania laikatu w Kościele — co determinowało charakter misji franciszkańskiej — były nie tyle krytyką zastałych struktur społecznych zgłaszaną przez dolne warstwy, lecz głównie stanowiły zaczątek reformy postaw etyczno-religijnych górnych stanów społecznych. W Polsce widzimy bowiem wyraźnie, jak ów etos zaktywizował w XIII i XIV w. wyłącznie środowiska książęco-dworskie, zaś mieszczaństwo dopiero w XV w. zbliżyło się ku niemu.

[166] M. Małowist, op. cit., passim; a w panoramie Europy: L. Genicot, *Le XIII siècle européen*, Paris 1968, s. 371 i n.

[167] Co także widzimy w niektórych konwentach francuskich, zachowujących charakter rualnych eremickich wspólnot, idących z misją do dalszych czy bliższych miast. Tam rodzi się w XIV w. odnowa ruchu franciszkańskiego prowadzącego do obserwacji pierwszej reguły zakonnej.

[168] Według Y. Congar, op. cit., s. 44—45.

wykonawców, wykształconych jednak w miejskich warsztatach budowlanych [169]. Dzięki temu oczywiście upodobniły się do pobliskich far czy innych budowli miejskich. Z wolna więc wtapiały się w koloryt lokalnego krajobrazu artystycznego naszego kraju.

Jednakże główne zmiany, jakie zaszły w tutejszych kościołach „Braci Mniejszych", dotyczyły ich funkcji i programu znaczeniowego. W tych to bowiem czasach polskie świątynie franciszkańskie zaczęły z wolna pełnić te same funkcje, jakie były charakterystyczne dla wszystkich zachodnioeuropejskich placówek franciszkańskich. Tak więc dopiero wtedy zostały szeroko rozwarte drzwi tutejszych świątyń i klasztorów dla miejskich rzesz wiernych. Uczyniono to z chwilą, gdy społeczność ta na tyle dojrzała duchowo, iż poczuła potrzebę pogłębienia swego życia religijnego [170]. Wówczas konwenty zaczęły organizować w swych kościołach szeroko pojęte duszpasterstwo [171], nierzadko popadając z tego powodu w konflikty z proboszczami sąsiednich parafii. Wychodziły też ze swymi naukami daleko poza mury klasztoru i granice swego miasta. Szczególnie bernardyńscy kaznodzieje, penitencjarze i kwestarze rozchodzili się szeroko i nieśli do ludu nowe wzorce życia religijno-ascetycznego. Odnosili w tym wielkie sukcesy,wiążąc ogromne rzesze wiernych z Kościołem [172]. W ten też sposób kształtowali nowy model pobożności [173], który de facto żyje po dzień dzisiejszy w polskim społeczeństwie.

Ich praca duszpasterska koncentrowała się jednak głównie w ich własnym kościele zakonnym. Służył on nie tylko do rozbudowanej różnorodnej służby liturgicznej. Organizuje się w nim różne praktyki paraliturgiczne oraz głosi kazania czy słucha spowiedzi. Pielęgnuje się tu różnorakie kulty — w tym do świętych lokalnych i ich relikwii — oraz organizuje się najrozmaitsze modlitwy i religijne uroczystości. Są to

[169] Wymienionych imiennie przy budowie klasztorów franciszkańskich w Gdańsku, Krakowie, Braniewie, Żaganiu oraz przy realizacjach bernardyńskich w Skępem, Krakowie, Bydgoszczy, Wilnie, Poznaniu, Kole itp. Kroniki bernardyńskie wymieniają też licznych braci laików wykonywających cały sprzęt kościelny (w Bydgoszczy, Krakowie, Wilnie, Warcie, Kole, Skępem itp). Poznajemy też z imienia w tych konwentach gwardianów „budowniczych" i prowizorów zakonnych — M. Kutzner, *Architektura bernardyńska...*

[170] J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV—XV wieku*, Warszawa 1984, s. 181—195; oraz *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, pod red. B. Geremka, Warszawa 1978. Są to jednak tylko wycinkowe ujęcia, brak nam badań tego typu, jakie zaprezentował nam przykładowo F. Rapp, *L'Eglise et la vie religieuse en Occident a la fin du Moyen-Âge*, Paris 1971.

[171] J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 56 i n.; J. Kantak, op. cit., s. 112 i n. oraz J. Wiesiołowski, *Problemy społeczne klienteli bernardynów poznańskich na przełomie XV/XVI wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce...*, t. 1, cz. 1, s. 337 i n.

[172] Patrz przyp. 171 — J. Kłoczowski, J. Wiesiołowski.

[173] K. Górski, *Od religijności do mistyki, Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1, Lublin 1962, s. 44 i n.; J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 93.

praktyki przeznaczone dla całej komuny wiernych, a także dla poszczególnych grup stanowych, zawodowych i familii. Przy kościołach zjawiają się coraz to nowe bractwa i organizacje religijne wymagające dodatkowej obsługi. Tak więc życie religijne toczy się tu szybkim i szerokim rytmem od wczesnych godzin porannych aż do zmierzchu. Biegnie ono niezależnie od godzin modlitw zakonnych. O tym wszystkim informują nas liczne zapisy źródłowe, a szczególnie ówczesne kroniki bernardyńskie [174]. Z nich dowiadujemy się również, jak bogaty i różnorodny program użytkowy został wprowadzony do tych prostych, nieskomplikowanych przestrzeni świątyń minoryckich, zachowujących nadal trzynastowieczny plan kościoła prowincji czesko-polskiej. Widzimy więc, jak ich jednolita sala nawy została częstokroć rozparcelowana na różnego rodzaju „stanowiska" liturgiczne czy kultowe. Następuje dosłowne rozbicie wnętrza na „kapliczki" czy miejsca ustawienia ołtarzy, cudownych figur lub obrazów, wystawień relikwii, słuchania spowiedzi, chrztów, pogrzebów i komemoracji (jak np. u franciszkanów w Krakowie, Gdańsku czy u bernardynów w Krakowie, Warszawie, Wilnie i Skępem). Do tego dochodzą „kapliczki" ołtarzy bractw i osób prywatnych. Stąd też kościoły te zaczynają oblepiać liczne architektoniczne augmenta: kapliczki, oratoria, salki, boczne nawy itp.[175] Owe nowe funkcje przenikają też na krużganki klasztorne, do kapitularzy i zakrystii [176]. Wokół kościołów i klasztorów tworzą się krużganki Drogi Krzyżowej (np. w Kazimierzu Biskupim) bądź powstają osobne, wolno stojące kapliczki świętych franciszkańskich czy nowej patronki zakonu — św. Anny (w Wilnie, Gdańsku, Poznaniu, Skępem). Zakonnicy wygospodarowują w kościele bądź w klasztorze specjalne miejsca do czasowej ekspozycji Żłobka, św. Grobu Chrystusa itp. Ich kościoły i korytarze klasztorne rozbrzmiewały głosami rozgrywanych tu dramatów liturgicznych (Kraków — franciszkanie), bądź muzyką organową (Gdańsk, Toruń, Braniewo).

Dzięki temu wszystkiemu na pewno kościoły i klasztory franciszkańskie były w schyłku średniowiecza (szczególnie na przełomie XV i XVI w.) najaktywniejszymi centrami życia religijnego w Polsce. Gromadziło się w nich — nie tylko jak dawniej elita społeczna — dosłownie całe społeczeństwo miast. W przypadku bernardynów szły do ich kościołów także rzesze wiernych z okolicznych wsi i przedmieść [177]. Owa masowość wyci-

---

[174] Opisują to głównie kroniki konwentów w Krakowie, Skępem, Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy — M. Kutzner, *Architektura bernardyńska...*

[175] Ibid.; R. Rosenbaiger, op. cit., passim oraz R. Abraham, op. cit., passim.

[176] Jak np. w Krakowie, Gdańsku, Toruniu i u bernardynów we Wrocławiu i Jaworze; literatura jak wyżej.

[177] Pokazuje to J. Wiesiołowski, op. cit., passim oraz A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, Lublin 1984; taże, *Bernardyński ośrodek pielgrzymkowy na Stradomiu w XV wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce...*, t. 1, cz. 1, s. 383—394.

snęła oczywiście swe piętno na typie duszpasterstwa uprawianego przez ten zakon. Uwidoczniła się także w architekturze i wystroju ich kościołów. Liderzy bernardyńscy nawoływali w końcu XV w. do budowy takich świątyń, aby przypominały swym kształtem i dekoracją miejscowe ubogie świątynie parafialne [178]. Także ich ołtarze, figury, obrazy wypełniające te kościoły są proste lub wręcz prymitywne [179]. Nie tylko dlatego, że były one dziełami tutejszych rzemieślników miejskich czy zakonnych braci. Oparte zostały bowiem na ulotnej — odpustowej lub jarmarcznej — grafice „ludowej", tak łatwo przemawiającej do prostej wyobraźni mas wiernych. W ten to sposób rodzi się w murach klasztorów franciszkańskich nowa sztuka, którą musimy nazwać nam współczesnym terminem: sztuka popularna czy masowa, adresowana do całego społeczeństwa, a szczególnie do jego niższych stanów, nie obeznanych z zawiłościami teologicznymi i grą formalną sztuki „elitarnej". Tak więc franciszkanie — a głównie bernardyni — stali się w schyłku średniowiecza twórcami i propagatorami nowej sztuki: powszechnej o zabarwieniu plebejskim [180].

[178] *Kronika Jana z Komorowa*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 176. Swego czasu dokonałem próby analizy charakteru polskiej architektury bernardyńskiej (M. Kutzner, *Architektura bernardyńska...)*, która ukazuje jej odmienny obraz aniżeli utrwalony w literaturze polskiej (A. Miłobędzki, op. cit., s. 105) bądź czeskiej (V. Kotrba, *Architektura*, [w:] *Jihočeska pozdni gotica 1450—1530*, Hluboka 1965, s. 88—89. Jawi się ona nam faktycznie jako sztuka lokalna, utrzymana jednak w rygorach norm estetyczno-ideowych kongregacji — wówczas jeszcze niezwykle surowo obserwującej swą zakonną regułę i wszelkie przepisy. Stąd też należy uznać budownictwo bernardyńskie za ostatnie ogniwo średniowiecznej „sztuki monastycznej".

[179] Należy żałować, iż żaden — jak dotychczas — bogaty zespół wystroju polskiego kościoła franciszkańskiego nie został przebadany pod kątem jego charakteru: czy to formalno-estetycznego, czy funkcjonalno-znaczeniowego. Nie ukazano też jego funkcji w nowym programie dewocji i agitacji religijnej propagowanym przez ruch franciszkański XV w. Jakie możliwości kryje ten temat świadczą dla przykładu prace: R. Jullian, op. cit., s. 105—110; E. Rosenthal, *The crib of Freccio and franciscan realizm*, The Art Bulletin, t. 36 (1954), s. 57—60; H. Rosenfeld, *Der mittelalterliche Totentanz, Entstehung Entwicklug, Bedeutung*, Münster 1954; J. Polzer, *Christ judge, saviour advocate, Franciscan devotion and the Doubting Thomas*, [w:] *Essainys pressendted to Myron P. Gilmore*, t. 1, Florence 1978, s. 301—310; H. Egger, *Franciskanische Geist in Mittelalterlichen Bildvorstellung, Versuch einer franziskanischen Ikonographie*, [w:] *800-Jahre Franz von Assisi...*, s. 471—501 oraz G. Ruf, *Franziskus und Bonaventura, Die heilgeschichtliche Deutung der Fresken im Langhaus der Oberkirche von San Francesco in Assisi aus der Theologie des Heiligen Bonaventura*, Assisi 1974, a głównie: H. Belting, *Die Oberkirche von San Francesco in Assisi, Ihre Dekoration als Aufgabe und Genese einer neuen Wandmalerei*, München—Berlin 1977; F. Bisogni, *Iconografia e propaganda religiósa; due cicli veronesi del Trecento*, [w:] *Scritti di Storia dell' Arte in onore di M. Procacci*, Firenze 1977, s. 157—168; D. Blume, *Wandmalerei als Ordenspropaganda, Bildprogramme im Chorbereich franziskanischer Konwente Italiens bis zur Mitte des 14Jh.*, Worm 1983.

[180] Problem ten — dotychczas nie zauważony w polskich badaniach — ostatnio zasygnalizowali jedynie J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 93—94 i J. Wie-

Tak to zakon ten przeszedł w ciągu trzech wieków (od XIII do XVI w.) drogę od sztuki hermetycznej (spekulatywno-elitarnej — „zakonnej") do nowej sztuki masowej. Ta droga, którą konwenty nacji zachodnioeuropejskich przebyły szybko, bo w XIII w., u nas — z powodu specyficznych warunków dziejowych — wydłużyła się na długie lata. Ale niezależnie od tego, rola zakonu franciszkańskiego w kształtowaniu specyficznego oblicza kultury i sztuki polskiej jest bezsprzeczna. Jeszcze dziś — w powszechnym mniemaniu — franciszkanie lub bernardyni, owi „Bracia Ubodzy" są nosicielami tego, co znaczy nurt plebejsko-ludowy w naszej narodowej, polskiej specyficznej religijności i kulturze katolickiej.

GRUNDRIß DER ARCHITEKTURPROBLEMATIK DER MITTELALTERLICHEN FRANZISKANERKLOSTER UND KIRCHEN IN POLEN

(Zusammenfassung)

Die Arbeit stellt einen Versuch dar, dem polnischen Leser die Architekturproblematik des Franziskanerordens (Ordo Fratres Minorum) im mittelalterlichen Polen näherzubrigen. Der Autor stelt dieses Thema aufgrund ausführlicher Summierung des bisherigen Forschungsstandes dar, indem er zugleich neue Forschungsprobleme anhand der Desiderate der polnischen Historiker des Monastizismus und Fragen, die in der, der Kunst des Franziskanerordens in Europa gewidmeten Literatur, aufgetaucht sind, stellt. Es zeigt sich nämlich, daß unser Wissen über dieses Thema gar nicht so weit von den Forschungsvorschlägen abweicht, die zum Ausgang des XIX. Jh. vom Nestor der polnischen Kunstgeschichte, Władysław Łuszczkiewicz, unterbreitet worden sind.

In vielen Fragen bestehen aber unterschiedliche oder sogar strittige Beurteilungen und Meinungen, die weitere Forschungen zu diesem Thema wesentlich erschweren oder sogar verhindern.

Um ein neues Forschungsprogramm aufzustellen, macht der Autor den polnischen Leser mit Beutreilungen der Forscher der mittelalterlichen minoristichen Architektur in Europa bekannt. Er zeigt die Vielfältigkeit der Probleme und ihre Wichtigkeit für die Erforschung der Eigentümlichkeit dieses Ordens, sowie für die Entwicklung der Kunst der einzelnen Kunstregionen in Europa. Jetzt wird die Architektur der Franziskaner immer deutlicher in Abhängigkeit von der Evolution des Ordens selbst, seiner Eigenartigkeit und seiner in Europa des XIII—XV. Jh. erfüllten Mission erörtert. Doch anfangs — in Zeiten des hl. Franziskus — besaß der Orden kein deutliches Programm, die Kunst für die Agitation seiner Ideale zu nutzen. Gerade umgekehrt, indem er die Losungen der evangelischen Armut die Erbärmlichkeit der zeitlichen Güter verkündete, verzichtete er auf eigene Kloster und Kirchen. Die Konvente wurden an verlassenen Kapellen ansäßig und bildeten provisorische Wohnsitze, weit von Siedlungen entfernt (vide: S. Damiano

---

siołowski, op. cit., s. 358 i n. Możliwość takiego ujęcia daje G. Schreiber, *Gemeinschaften des Mittelalters, Kult und Frömmigkeit*, Munster 1948. B. Kleinschmidt, *Antonius von Padwa in Leben und Kunst. Kult und Volkstum*, Forschungen zur Volkskunde, z. 6—8, 1931.

bei Assisi, oder daselbst Porziuncolo). Erst die zweite Generation der Franziskaner — zur Zeit der Regierung des Elias von Cortona — begann unter Druck des päpstlichen Stuhls, ihren Ethos und ihre Missionsziele in der Feudalgesellschaft Italiens zu reformieren, langsam in die Städte zu übersiedeln, wo sie verlassene Krankenhäuser, vernachlässigte Kirchen in Besitz nahme, aber auch eigene, bescheidene Wohnsitze zu bauen begonnen hatten. Doch fernerhin desaß der Orden kein eindeutiges Bauprogramm. Denn erst die dritte und vierte Generation der Ordensbrüder — in der Zeit des hl. Bonaventura als Generals des Ordens — beginnt konsequent, die Kunst, insbesondere die Architektur, als Agitationsmittel zu gebrauchen. Das erflogt in Zeiten, als die Minoriten einer wesentlichen Transformation unterliegen, die auf der vollkommenen Vergeistlichung des Ordens, Kodifizierung ihrer Ideale und deutlicher (klarer) Bestimmung ihrer Funktion in der Gesellschaft zum Ausgang des XIII. Jh. beruht. Sie bestimmen auch ihre Stellung in der Gemeinkirche und in regionalen Kirchen. Damals entsteht das charakteristische Franziskanerethos, das seine Widerspiegelung in Philosophie, Theologie und in Gesellschaftswissenschaften, von den damaligen Ordensführern gepredigt, findet. Das findet auch Widerspiegelung in der Ordensästhetik und in Postulaten, die in den Sitzungen des Generalkapitels formuliert wurden. Trotzdem haben die Minoriten nie bestimmte Bauvorschriften erarbeitet, die konsequent in allen Konventen angewendet würden. Wenn wir eine gewisse Typisierung der Ordenstempelarchitektur antreffen, so ist sie mit dem Bestehen der provinzionellen Vorbilder und einer Unterordnung der Ordensbaumeister der allgemeinen Franziskanerästhetik verbunden und begründet. Diese Ästhetik entschied auch darüber, daß die Kirchen dieses Ordens mit ihrer architektonischen Form die mystische Kirche symbolisierten, verstanden in den Kategorien „eines reinen, bescheidenen und einfachen Heiligtums", eines solchen Tempels, wie beim Heiligen Abendmahl.

Das XIV, und XV. Jh. bringen — mit dem Fall der Ordensideale — eine neue Franziskanerarchitektur, die aber immer mehr von den Forderungen und dem Geschmack der Stifter abhängig wird. Daneben hat das Engegement der Minoriten in den breit verstandenen seelensorgischen Dienst auch den Ausbau der funktionellen und architektonischen Programme der Ordenskirchen zur Folge.

In Verhältnis dazu scheint die Architektur der polnischen Franziskanerkloster und- kirchen gewisse Sonderrisse zu enthalten, die sicherlich das Resultat der spezifischen Entwicklung dieses Ordens in unserem Land sind.

Selbstverständlich, indem diese Kloster zur gemeinsamen tschechischpolnischen Provinz gehört haben, erinnern sie in ihren Grundrissen an Bauten der tschechischen oder mährischen Minoriten. Von dort kamen auch die Baumeister unserer Kirchen. Ähnlich, wie in ganz Mitteleuropa, vertreten die polnischen Franziskanerkirchen im XIII., XIV. und XV. Jh. das Modell des traditionellen Mendikanten — Tempels vom Typ eines „Krankenhaus" — Oratoriums. Sie wurden lediglich mit einem verlängerten konventuellen Chor ausgestattet, was ein Resultat der Vergeistlichung (Klerikalisierung) unserer Konvente war. Die Mönche arbeiteten bei uns nicht im großstädtischen Milieu, sie brauchten also keine weiträumigen Kirchenschiffe, in denen sich ganze Massen von Gläubigen sammelten. Indem sie königliche oder herzogliche Bewilligungen (Privilegien) nutzten, sorgten sie ausschließlich um diese nicht zahlreiche Gruppen. Im Grunde genommen, betrachteten die polnischen Franziskaner ihre Tempel für geschlossene, eigene Oratorien, von denen sie sich zum seelensorgischen Dienst in benachbarte oder entlegene Pfarrgemeinden begaben. Erst im XV. Jh. — als in Polen große und volkreiche Städte zu entstehen begannen — wurden auch unsere Franziskanerkirchen (meist bereits nach observantinischen Regeln reformiert) zum Ort der ausgebauten Seelensorge. Erst dann haben sie sich den minoristischen Kirchen in anderen Ordensprovinzen angeglichen.